

## **PROTESTANCI, MENONICI I ŻYDZI NA TERENIE DIECEZJI POMEZAŃSKIEJ (XVII–XVIII W.) W PROTOKOŁACH WIZYTACYJNYCH PARAFII**

**Słowa kluczowe:** protestanci; menonici; żydzi; domy modlitw; predykanci; konflikty; obrona katolików przed protestantyzacją; Pomezania.

**Key words:** Protestants; Mennonites; Jews; houses of prayer; predicants; conflicts; Catholics defending against the spread of Protestantism; Pomezania.

**Schlüsselwörter:** Protestanten, Mennoniten, Juden, Gebetshäuser, Prädikanten, Konflikte, Verteidigung der Katholiken vor dem Protestantismus, Pomesanien

### WPROWADZENIE

Silne wpływy nauki Marcina Lutra w Prusach Królewskich, zwłaszcza w miastach, odnotowano już w latach 20. XVI stulecia. Źródłem i centrum oddziaływania na ten rejon Europy był zawsze Kościół wittenberski i tamtejszy uniwersytet. Do 1560 r. studiowało tam około 99 mieszkańców Prus Królewskich, w tym z diecezji pomezkańskiej – 14, z Czernina koło Sztumu – 1, z Malborka – 11, ze Sztumu – 2. Większość z nich, po ukończeniu nauki w Wittenberdze, powróciła do kraju, gdzie byli propagatorami protestantyzmu, jako profesorowie gimnazjum, pastory czy sekretarze miejscy<sup>1</sup>. Jednak gwałtowny rozwój idei Lutra w tym rejonie nastąpił od połowy XVI wieku, za panowania Zygmunta Augusta, chociaż poza Pomorzem i Wielkopolską znaczenie luteranów było znikome. To m.in. dzięki zabiegom Achacego Czemy (Zehmen), wojewody malborskiego, protestanci pruscy uzyskali w 1543 r. przywileje religijne. Do końca tego wieku nie notowano współpracy katolików z protestantami, ponieważ ci pierwsi czuli się niejako „osaczeni” protestantyzmem zachodnim i wschodnim prawosławiem<sup>2</sup>. Gminy protestanckie w Prusach Królewskich nie

---

\* Ks. prof. dr hab. Jan Wiśniewski, Katedra Teologii Dogmatycznej i Fundamentalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, specjalizacja: nauki humanistyczne (historia średniowiecza i nowożytna), nauki teologiczne (historia Kościoła), profesor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Elbląskiej.

<sup>1</sup> J. Małek, *Filip Melancthon i Prusy polskie (w 500 rocznicę urodzin)*, w: *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, Gdańsk – Koszalin 1997, s. 11, 16.

<sup>2</sup> J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, t. I–II, Paryż 1987, s. 121–123, 130.

posiadały osobowości prawnej, stąd wola właściciela wsi decydowała, jako opiekuna zboru, o zakresie jego obowiązków wobec tej wspólnoty. Zazwyczaj jednak patron, czyli opiekun, troszczył się o zbór, szkołę, mieszkanie pastora, nauczyciela i służby, a także utrzymywał ich oraz bronił przed ewentualną groźbą likwidacji. Protestanci zbudowali tutaj kilka własnych domów modlitwy: w Jasnej rodzina Czemów zamieniła kościół parafialny na ewangelicką świątynię (2. poł. XVI w.); w Stążkach filia stała się zbozem (upadł w 1. poł. XVII w.); ok. 1600 r. Czema wznosił zbór reformowany w Jordankach (rozebrany ok. połowy XVII w.); niedługo też istniał zbór w Jezioranach (ok. poł. XVII w.).<sup>3</sup> Od początku XVII w. znaczenie obozu różnowierczego w Polsce uległo osłabieniu, zwłaszcza po ujawnieniu ich udziału w rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego w 1606 r. Także w Prusach Królewskich biskupi zaczęli odbierać im kościoły wcześniej katolickie, wspomagani przez szlachtę<sup>4</sup>. Najwięcej ewangelików na terenie diecezji pomezkańskiej w XVII w. było w Malborku i wśród chłopów żuławskich. Kalwin Gerhard Denhoff, ekonom malborski, 28 kwietnia 1640 r. zgodził się na ograniczenie praw innowierców. Odtąd m.in. nie wolno im było „zwiększać liczby predykantów na Żuławach. Nie mogą oni przekroczyć liczby tych, którzy tam pracowali przed wojną. Należy w tym przypadku zachowywać zawarte uprzednio ugody. Nie wolno zwłaszcza dopuszczać do osiedlania się ich w tych miejscowościach, z których mocą dekretów Jego Królewskiej Mości zostali usunięci (...). Nie wolno im budować nowych domów modlitwy w tych miejscowościach, gdzie poprzednio nie istniały. Zbudowane, należy zburzyć (...). Nakazujemy, by mieszkańcy Żuław obchodzili nakazane przez Nas święta i to pod groźbą kary dziesięciu złotych, z których połowę otrzyma donosiciel, druga zaś przypadnie urzędowi ekonomii. Kara taka winna być nałożona bez wszelkiej zwłoki na tych, którzy nakazu tego nie zachowują. W przypadku nagłej konieczności winni zwrócić się za pośrednictwem swoich proboszczów o dyspensę, którą otrzymają bezpłatnie, a którą im zagwarantuje reskrypt wydany przez Najczciodszy ksiądz biskup”<sup>5</sup>. Tego samego roku, 17 października, wizytatorzy diecezji domagali się od ekonoma malborskiego, aby ten energiczniej walczył z innowiercami. Odbyli z nim rozmowę (grożąc pozwaniem przed Trybunał Królewski), pytając: „czy Pan Ekonom postępując zgodnie z dekretami zmarłego Zygmunta III, Króla Polski, jak również wielu jego poprzedników, usuwa predykantów z Żuław Małych i Wielkich, czy burzy ich bożnice, czy mając tak najświętsze nakazy, występuje w jakikolwiek sposób przeciw ich nauce, czy też zezwala, by wzrastał ich zasiew”. Na tak postawioną kwestię, otrzymaliśmy taką odpowiedź: „niejednokrotnie już oświadczałem, że niczego nie chciałbym zaniedbać z tych spraw, co do których mam zobowiązania wobec Najjaśniejszego Majestatu Królewskiego, wobec Najłaskawszego Pana Mego. Mimo mojej łagodności nie pozwalam nikomu na sprawowanie kultu luterańskiego, czyli ewangelickiego w tych miejscowościach,

<sup>3</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku*, Gdańsk 1994, s. 117–118.

<sup>4</sup> M. Pawlak, *Reformacja i Kontrreformacja w Elblągu q XVI–XVIII wieku*, Bydgoszcz 1994, s. 40–41.

<sup>5</sup> M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2 – *Źródła do dziejów XVII-wiecznej Pomezanii*, Malbork 2013, s. 308 – ugoda zawarta między Gerhardem Denhoffem a oficjalami: chełmińskim oraz pomezkańskim.

gdzie go przed wojną nie sprawowano. Nawet pod grozą ścięcia, nakazałem im, by usunęli się z tych miejscowości i nigdy już więcej tam nie wracali. Czyniłem tak, chociaż Najczcigodniejszy i Najdostojniejszy ksiądz biskup mógłby pozwolić, by to co nazywają kąkolem, rosło aż do żniwa. Mógłby nie dręczyć i nie prześladować nas i niektórych naszych, czego dawniej żaden z dostojników nie czynił, czy to pasterzem był, czy też senatorem. Przed wojną było tylko dwóch predykantów, a to w Lasowicach i w Lichnowie. Poza tym wolno każdemu cierpieć niesprawiedliwość, jak długo zechce, wolno mu też nie cierpieć dobra. Początkom trzeba było się przeciwstawiać. Zbyt późno lekarstwa się gotuje<sup>6</sup>. Warto też podkreślić, że „w Prusach Królewskich nie kwestionowano praw politycznych innowierców”, a biskupi katolicycy zasiadający w sejmiku generalnym nie atakowali desydentów, natomiast konflikty miały wyłącznie charakter lokalny, nie obejmujący prowincji. Tak było z kanonikiem Stanisławem Żeromskim, który w 1668 r. odzyskał kościół w Jasnej z rąk innowierców, wchodząc w konflikt z częścią szlachty pruskiej. Wprawdzie odebrał kościół protestantom, ale nie był w stanie przeszkodzić im w budowie własnej świątyni. Jednak za ich wypędzeniem opowiedzieli się: wojewoda pomorski i malborski, chociaż podjęta uchwała w tej sprawie nie weszła w życie. Powodem takiego obrotu sprawy mogły być względy ekonomiczne, wynikające z obecności na tym terenie grupy menonitów. W 1677 r. doszło do ugody pomiędzy księżmi katolickimi, a protestanckimi chłopami Żuław. Wtedy, w Malborku, ustalono wysokość dziesięciny, kołody, a także wysokość opłat *iura stolae* oraz opiekę nad szkołami z uposażeniem nauczyciela włącznie. *Utrzymujący się pogląd, że reformacja, niszcząc kościelną sieć parafialną, przyczyniła się w pierwszym okresie do ruiny szkolnictwa parafialnego, jest niesłuszna w odniesieniu do Prus Królewskich.* Tutaj rozwijało się ono pomyślnie. Zdarzały się także przypadki przekształcania szkół ewangelickich w kaplice, ale to spotykało się ze zdecydowanym sprzeciwem szlachty pruskiej, chociaż nie zapobiegło temu procesowi. Tak samo miała się rzecz z tzw. przymusem parafialnym, czyli wyznaniowym. Ks. S. Żeromski zarzucał staroście sztumskiemu, że zmuszał swoich poddanych wyznania katolickiego do przechodzenia na kalwinizm oraz do płacenia podatków predykantowi<sup>7</sup>.

Biskup chełmiński i Pomezanii (*Episcopus Culmensis et Pomesaniae*) Jan Małachowski w ordynacji generalnej z 1678 r., wydanej po jego osobistej wizytacji parafii diecezji pomezkańskiej pisał, że tutaj katolickie dzieci pozostawiono bez chrztu, spotykał chorych bez pokuty, Eucharystii i namaszczenia olejami św., ze względu na niedbałość lub brak księży. Z tego powodu wierni, przyjmowali sakramenty w języku niemieckim i polskim u luteran, którzy ciągnęli zysk z tej posługi. Oni też, oprócz głoszenia kazań i udzielania chrztów, święcili wodę i zioła w święto Wniebowzięcia N. Maryi Panny, a także świece w Oczyszczenie Maryi (*in Purificatione Beatae Mariae Virginis*), śpiewając po polsku: *Kyrie, Chwała Bogu, My wierzymy w Boga iednego – iuxta praxim in decanatu Mariaeburgensi hucusque exercitam praticare,*

<sup>6</sup> Archiwum Diecezji w Pelplinie (dalej = ADP), C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 257v–258; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 297.

<sup>7</sup> S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1991, s. 233–234, 236, 240–241; A. Mańkowski, *Pralaci i kanonicy faktoralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*; w: RTNT, v. 38–34, Toruń 1926–1927, s. 241–242; A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 119–125, 131–134, 141–142, 145–146.

a także odmawiano po polsku modlitwy przed i po spowiedzi oraz błogosławiąc stół, według zapisu w książce *Powinności Chrześcijańskie*. Na korzystanie z niej pozwalał biskup duchownym pomezzańskim<sup>8</sup>. Tą samą ordynacją biskup zakazał predykanom wchodzenia na cmentarz katolicki z procesją pogrzebową. Wierni zapraszali bowiem sąsiednich predykantów, aby odprawiali pogrzeb, pod pozorem gościnności. W związku z tym, biskup zabronił predykanom wchodzić na cmentarz katolicki, jako gościom, grożąc karą wobec opornych i intruzów. Zabronił także predykanom, tak w miastach i innych miejscowościach diecezji, głoszenia kazań po polsku (*quam in villis quibusvis Dioecesis nostrae supradictae conciones polonicas face re*), ponieważ w ten sposób przyczyniali się do apostazji katolików, a także chrzcili dzieci rodziców katolickich, odprawiali nabożeństwa, chociaż groziła im kara (*legum publicarum non ita pridem statutorum et proscriptione*)<sup>9</sup>. Biskup, zabronił posyłania dzieci rodziców katolickich do nauczyciela luterańskiego oraz wynajmowania ich pod pretekstem wygłoszenia kazania na cmentarzu katolickim. W tym miejscu biskup powoływał się na regulację prawną króla Zygmunta III z 1615 i 1617 r., przypominając, że ordynariusz i urzędy kościelne otrzymały prawo rozpatrywania spraw, dotyczących zaręczyn i małżeństw, które nie pozwolono odsyłać do urzędów świeckich (*scultetis et saeculari foro*). Natomiast innowiercy (*haeretici inquilini*), osoby nieznanie i włóczędzy nie podlegali jurysdykcji Kościoła<sup>10</sup>.

Duchowieństwo protestanckie pełniło różne funkcje duszpasterskie w dobrach wiejskich, co sprawiało ich wewnątrznie zróżnicowane. Zasadniczą grupę stanowili pastory lub proboszczowie, stojący na czele parafii, obejmującej kilka wsi, wśród których były zbory filialne. Inną grupę tworzyli kaznodzieje (predykanci), którzy opiekowali się niewielkimi wspólnotami, będącymi w stanie organizacji przyszłych gmin ewangelickich. Stosunkowo wysoką pozycję w hierarchii kleru protestanckiego zajmowali nadworni kaznodzieje, chociaż opiekowali się małą grupką wyznawców, a mimo to posiadali dobre uposażenie, przebywając na dworach bogatej szlachty. Wreszcie, najniżej w hierarchii stali duchowni pomocniczy, którzy przygotowywali się do ordynacji, podlegając pastrowi lub predykantowi. Uposażenie pastora, na przykład w Jordankach było następujące: w 1. poł. XVII w. korzystał on z dwóch włók, parobka, chłopaka, dwóch dziewczek; około połowy XVII w. – wolne mieszkanie, 150 złotych pensji, łaszt zboża, włókę ziemi, pół kopki jęczmienia, świnkę i drewno opałowe. „Na terenie wiejskich Prus Królewskich nie wszystkie grupy ewangelików wytworzyły parafie czy gminy protestanckie, ponieważ część ludności ewangelickiej żyła w diasporze. Diasporą protestancką były więc rozproszone, mieszkające między katolikami niewielkie grupy ludności protestanckiej, które nie wytworzyły własnej organizacji wewnętrznej i nie posiadały zborów lub szkół. Rozproszeni ewangelicy mogli jednak uważać się za członków oddalonych nieraz gmin lub parafii ewangelickich”<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> *Decretum ordinationis... pro Dioecesi Pomesaniensi* [1678], w: *Constitutiones synodales necnon ordinationes Dioecesis Culmensis. Pars Propv: a saec. XV migne ad XVII*, opr. A. Mańkowski, Toruń 1929, w: *Fontes XXIV*, s. 221–222.

<sup>9</sup> Tamże, s. 223–224.

<sup>10</sup> Tamże, s. 224.

<sup>11</sup> A. Klemp, *Księża katolicy a duchowni protestancy w Prusach Królewskich w 2 poł. XVII–2 poł. XVIII wieku*, w: *SPelp* 1994, t. 21–22, s. 68–69, por. Tenże, *Protestanci w dobrach*

O negatywnym stosunku księży katolickich świadczą fakty pobicia pastorów przez tych pierwszych: ks. kan. Stanisław Żeromski wytaczał kolejno procesy sądowe Janowi Wismarowi z Jasnej i Janowi Attinentiuszowi kaznodziei gmin reformowanych w Jordankach i Jasnej. Zapewne napadnięto ex jezuitę Jana Ostrowa z Jasnej, który opuścił wieś w 1666 r. Jego następca Michał Steinhövel musiał uciekać do Prus Książęcych, ale powrócił do Jasnej, gdzie pełnił dalej obowiązki pasterskie. Natomiast kilku księży katolickich pobiło Jakuba Zillicha z Jasnej na publicznej drodze. Tak postępowano również z innymi predykanatami w województwie malborskim<sup>12</sup>.

Biskupi czuwali nad czystością wiary katolickiej, broniąc się przed organizowaniem nowych ośrodków innowierczych. Biskup Kazimierz Jan Opaliński w ordynacji z 1683 r., skierowanej do księży diecezji pomezkańskiej poświęcił temu zagadnieniu spory *passus*. Informował w niej, że ta osoba, która prywatnie, potajemnie lub podstępnie, rozpowszechnia wśród katolików herezję, a także waży się wbrew prawu publicznemu Królestwa remontować synagogę lub nową budować, tak jak w starych czasach, wznosząc w jakimkolwiek miejscu w ciągu jednej nocy nową synagogę lub remontuje starą, ten ściągą na siebie poważną winę. Biskup polecił więc proboszczom Żuław Wielkich i Małych (*universes ecclesiarum utriusque Insulae parochis*), aby zwracali szczególną uwagę na to, czy ktoś potajemnie nie zachęcał wiernych do rzeczy zakazanych. Te osoby polecał bezzwłocznie donieść do biskupa, aby zuchwałość heretyków została powstrzymana w Królestwie katolickim, a wobec opornych zastosowano odpowiednią karę<sup>13</sup>. Jednocześnie biskup ponownie nakazywał (*mandamus insuper*), aby proboszczowie nie pozwalali predykanom głosić gdziekolwiek kazań w języku polskim, a także udzielać chrztu dzieciom rodziców katolickich oraz odwiedzać chorych z błędną nauką, przekonując i pocieszając ich (*cum suae administratione ullo modo accedant*). Polecał też, aby w szkołach desydenckich nie wabiono uczniów książkami katolickimi (*tam in villis quam et pages tolerantur*), ani też nie dopuszczano nauczycieli i predykanów dysydenckich do ich grobów położonych na cmentarzu katolickim (*intra coemeterii catholici*), gdzie wielokrotnie ośmielali się już głosić kazania w polskim i niemieckim języku. Jednocześnie przypominał, że te czyny podlegały karze więzienia i wyrokowi Trybunału Królewskiego. Ci predykanci (*praedicantes et ludimagistri*) będą podlegali podobnej karze jeżeli w czasie nabożeństw w kościele katolickim będą przeszkadzać śpiewem i muzyką. Biskup zabronił, aby proboszczowie nie utrzymywali (*in fundis ecclesiae*) heretyków, włóczęgów wiejskich oraz innych przekraczających prawo, jedynie wspierając potrzebujących. Jeżeli jednak taki, będąc w stanie oskarżona, chroni się w kościele, aby skorzystać z prawa azylu i nietykalności, takim zgodnie z prawem (*iuxta triam iuris*) i praktyką nie można odmawiać obrony (*protecti minime neganda Est*).<sup>14</sup> Wreszcie biskup polecił, aby każdy proboszcz czuwał, czy heretycy albo sekciarze nie posiadają w parafii swoich miejsc

---

*prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 173–200 – Duchowieństwo protestanckie: np. w Straszewie urodził się J. Wismar, syn Joachima, który po studiach w Królewcu był pastorem w Dzierzgoniu w l. 1665–1667, w Jasnej w l. 1667–1673, potem w okolicach Prabut, a od 1675 r. w Obrzynowie.

<sup>12</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 195–196.

<sup>13</sup> *Decretum ordinationis... pro Dioecesi Pomesaniensi [Ordinatio...1683]*, w: *Constitutiones synodales*, s. 236.

<sup>14</sup> Tamże, s. 236.

zebrań, lektorów, predykantów (*hymnos aut musicas, modulationis tempore sacrificii in ecclesiis parochialibus*) w domach prywatnych, albo w mieszkaniach na ten cel przeznaczonych. Ci także podlegali karze wyznaczonej w dekretach królewskich, sprzeciwiając się im. Jednocześnie biskup zabronił predykantom, publicznie i prywatnie, głoszenia kazań bluźnierczych (*contra Beatissimam et Sanctos Dei*), pod karą ekskomuniki. Proboszczów obarczył obowiązkiem informowania biskupa o takich przypadkach. Zarządził także, aby predykanci i nauczyciele, przystępujący do sekty niedozwolonej, bez wiedzy i rozeznania proboszcza lub jego komendariusza, podlegali karom wskazanym w dekretach królewskich. Biskup ubolewał, gdy w czasie wizytacji dowiadywał się, że służba katolicka (*familia catholica*) podejmowała pracę u luteran (*apud incolas lutheranos*), albo u przedstawicieli innych sekt. To powodowało, że musieli pracować w niedziele i święta, nie mogąc wypełnić obowiązku uczestniczenia w Służbie Bożej (mszy św.). Oni także byli pozbawieni możliwości zachowania dni postnych, a w przypadku choroby domowników proboszcz lub wikariusz nie miał do nich dostępu. Z tego powodu po ich śmierci rodzina może stanąć w trudnej sytuacji, ponieważ zmarły zostanie potajemnie pogrzebany w ziemi niepoświęconej (*in locis profanes clandestine sepeliantur*). O tego rodzaju sytuacjach należało powiadomić biskupa i oskarżyciela publicznego (instygatora)<sup>15</sup>.

Dziekan nowostawski ks. Marcin Hepner, 1 października 1774 r., pisał, aby luterkańscy mieszkańcy Żuław Malborskich (*Insulae Marienburgen.*), zatrudniając katolickich zagrodników do prac służebnych, czynili to pod warunkiem uszanowania dni świątecznych<sup>16</sup>. Generalnie jednak, protestanci właściciele ziemscy, tak samo jak katolicycy panowie, przypominali swoim poddanym o obowiązku wobec Boga, a także o obowiązku udziału wszystkich członków domu w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach<sup>17</sup>.

Na terenie diecezji pomezkańskiej mieszkali wyznawcy kilku odłamów protestanckich, a wśród nich m.in. menonici (anabaptyści), kalwini, luteranie. W Jordankach gminę kalwińską założył starosta sztumski W.K. Güldenstern, ale ta upadła wraz z jego śmiercią w 1675 r. Natomiast menonici pojawili się w Prusach Królewskich i Książęcych w latach 1535–1560. Pierwsze grupy menonitów mogły zamieszkać na Żuławach w latach 40–50. XVI w. (ponoć w okolicy Malborka ok. 1526 r.), a 22 grudnia 1642 r. otrzymali przywilej króla Władysława IV, który zapewniał im tolerancję wobec ich prywatnych praktyk religijnych. Dokumentem z 1660 r. król zezwolił im na prywatne praktyki liturgiczne w granicach wyznaczonych przez miejscowego proboszcza. Ostatni przywilej menonici otrzymali w 1732 r., którym zaakceptowano ich swobody wyznaniowe. Menonici Sztumu, Świecia, Chełmna i Grudziądza otrzymali potwierdzenie swoich praw 19 września 1759 r. W 1670 r. w Prusach Królewskich mieszkało ich około 40 tys., cieszących się prawem dzierżawienia gruntów na 30–40 lat, według „prawa olenderskiego”. Wówczas też ustabilizował się areal ziemi jednego gospodarstwa menonickiego, który wynosił ok. dwóch włók. W 1676 r., w związku z uchwałą sejmikową, ekonom malborski K. Kitnowski bronił menonitów, podkreślając, że są „to spokojni

<sup>15</sup> Tamże, s. 243–244.

<sup>16</sup> ADP, C 84, *Varia XVII–XVIII w.*, karty niepaginowane (k. 192).

<sup>17</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 142–143.

i pracowici poddani”<sup>18</sup>. Występowali oni we wsi: Orłowskie Pole, Tujec i Lubieszewo, budując tam w XVIII w. własne świątynie. Łatwo też uzyskiwali zgodę właścicieli ziemskich na osiedlanie się, ponieważ przynosili korzyści ekonomiczne. Byli najlepiej zorganizowaną grupą wyznaniową w Prusach Królewskich, ponieważ wybierali każdego roku sołtysa, redagowali wilkierze, przydzielali ziemię, a także wybierali nauczyciela, którego po kilku latach desygnowano na duchownego, czyli starszego gminy. Starszy odprawiał nabożeństwa, kontrolował życie gminy, w której posiadali władzę sądowniczą. Starsi gminy i nauczyciele głosili kazania, grzebali i ślubowali, ale tylko starszy odprawiał nabożeństwa, chrzczył i udzielał komunii. Uregulowanie prawa dzierzawienia gruntów przez menonitów, nie niwelowało tzw. przymusu parafialnego, czyli obowiązku uiszczania podatków na rzecz miejscowego proboszcza katolickiego: w wysokości ćwiertni jęczmienia lub po pół ćwiertni żyta i owsa z włóki ziemi, a także dziesięciny (św. Marcina – 11 października) i kołedy (Boże Narodzenie) oraz *Witteltag* (św. Wita – 27 kwietnia) z racji wielkanocy. Protestanci, którzy tworzyli nowe parafie w okresie wojen szwedzkich, żądali również opłat „parafialnych” na rzecz Kościoła ewangelickiego. W związku z tym, prymas Michał Radziejowski, jako tenutariusz nowodworski, 11 września 1700 r. zwolnił menonitów z obowiązku płacenia podatków na rzecz ewangelików. Na ziemiach Prus Królewskich, w latach 70. XVIII w. mieszkało ok. 13.051 menonitów, zajmując 2.038 włók ziemi, a w 1783 r. tylko 10.768 osób, a kilka lat później 13.573. Jednak już od 1788 r., w związku ze zmianą umocowania prawnego w Prusach, manifestem z 7 sierpnia 1786 r. zapraszano chłopów żuławskich do osiedlania się na pustkowiach południowej Ukrainy, dlatego menonici Prus Królewskich emigrowali do Rosji<sup>19</sup>.

Luteranie (ewangelicy) byli drugą najliczniejszą grupą po katolikach, a na terenie malborskiego osiadłali się w królewszczynach i dobrach prywatnych. Warto dodać, że „w woj. Malborskim ewangelicy polskojęzyczni mieszkali przeważnie w dobrach szlacheckich i korzystali ze zborów w Jordankach, Jasnej i Rodowie, który znajdował się już poza Prusami Królewskimi”<sup>20</sup>.

## 1. MINISTER I LUDIMAGISTER HAERETICUS

Na przedmieściu Malborka, w 1647 r. luteranie posiadali niegdyś katolicki kościół św. Jerzego („rozbudowano do podwójnej wielkości”), użytkując także wspaniały (*amplum*) cmentarz. Przy tym kościele pracowało dwóch ministrów, przez których szkoła i kościół parafialny poniósł wielką szkodę (*per quod ecclesia parochialis magnum patitur damnum, ac schola*). W tym samym czasie, kalwini (*Calvinistae*) odprawiali swoje nabożeństwa w domu prywatnym, położonym w środku rynku miejskiego, którego górną część przystosowano na synagogę (*superior pars domus tota conversa est in synagogam*). Dwóch ministrów kalwińskich mieszkało u „D. Pach”, gdzie udzielali

<sup>18</sup> E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1994, s. 23, 33, 42–44, 50, 69–70, 72.

<sup>19</sup> Tamże, s. 59, 107–114, 183, 187.

<sup>20</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 146–164; M. Pawlak, *Reformacja i Kontrreformacja w Elblągu*, s. 24, 73.

sakramentów oraz uczyli młodzież. Kazanie pogrzebowe, w czasie pochówki zmarłego szlachcica Pogorskiego, na rynku miasta wygłosili w obecności *Illustr. D. Palatino Pomeraniae*, co dawniej nie mogłoby się przydarzyć (*quod antehac non Euftrat*)<sup>21</sup>. W 1664 r. kaznodzieja kalwiński, głoszący tu Słowo od 30 lat, odwiedzając jezuitów, gdzie był serdecznie przyjmowany, ujawnił, że chce wraz z rodziną zmienić wyznanie, co stało się w Lubawie<sup>22</sup>. W kronice rezydencji jezuickiej krytycznie odnoszono się do luteran: „Sasi, których, jak sam kaznodzieja luterski na kazaniu się oburzał, nigdy nie widać modlących się, ciągle jedzących, pijących, z nierządnicami przebywających, przechodzące niewiasty zaczepiających, nałożnice do szkół wprowadzających, udrękę dusz powiększali”<sup>23</sup>. W wyniku wizytacji, którą w Koźliczkach przeprowadził oficjał Pomezanii w 1742 r., „dekretem swoim postanowił, by Menonici odbudowali Dom Plebański. Oni posłuszni dekretowi przygotowali drzewo na budowę”<sup>24</sup>. W czerwcu tego roku, niekatolicy chcieli wbić na pal w pobliżu Koźlic (nieдалeko świątyni) zwłoki zabójcy luterskiego, skazanego na łamanie kołem we wsi Tragamin, czemu sprzeciwił się misjonarz, a potem superior domu. Sekretarz z zamku domagał się, aby jezuiti nie przeszkadzali w wykonaniu prawa, ale wyrok stanowił, że miał on być wbity na pal przy drodze królewskiej, a ta nie była taką, lecz boczną, dlatego „chcąc nie chcąc, zmuszeni zostali ulec, i zwłoki zostały gdzie indziej przeniesione i wbite na pal”<sup>25</sup>. Wreszcie menonici założyli w 1700 r. swój zbor na przedzamczu Malborka. Ten fakt oprotestowała szlachta na miejscowym sejmiku, tym bardziej że menonici posiadali już kilka domów w mieście i w Kałdowie, a także swój dom modlitwy w Stogach (Heubuden) koło Malborka, który wybudowali na podstawie koncesji biskupa W. Leskiego z 13 września 1768 r. Siódmego grudnia 1700 r. na sejmiku generalnym w Malborku przyjęto uchwałę, zabraniającą menonitom odprawiania jakichkolwiek nabożeństw na zamku. Jednakże wkrótce zezwolono im na te praktyki pod warunkiem, że będą one „ciche”. Do 1820 r. pozostało ich tutaj 197 osób<sup>26</sup>. Jednak jeszcze w 1785 r. naliczono 1900 (po 950 kobiet i mężczyzn) protestantów, czyli blisko 50% populacji parafii, którzy posiadali pastorów i świątynie<sup>27</sup>.

W Gnojewie, w 1647 r., predykant (*minister haereticus*) nauczał i udzielał sakramentów w co drugą niedzielę w domu prywatnym. Ponadto, zatrudniano tu nauczyciela (*ludirector*), który pouczał dzieci<sup>28</sup>. W 1700 r., wizytator parafii podkreślił, że do szkoły katolickiej nie uczęszczało żadne dziecko, luteranie posiadali tu wówczas własną szkołę (*quod Lutherani suam propriam habeant*). Warto też podkreślić, że

<sup>21</sup> ADP, C 16, *Compendium ecclesiarum dioecesi, Culmensis et Pomesaniae... 1647*, k. 36v–37; *Visitationes... 1647*, s. 103–104; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 315–316.

<sup>22</sup> *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744*, przekł. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2013, s. 34.

<sup>23</sup> Tamże, s. 71.

<sup>24</sup> Tamże, s. 262.

<sup>25</sup> Tamże, s. 263–264.

<sup>26</sup> E. Kizik, *Menonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 51, 122–123.

<sup>27</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 312–313.

<sup>28</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 37–37v; *Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmensis et Pomesaniae Andrea Leszczyńskiego episcopo a 1647 factae*, wyd. A. Pobłocki, Toruń 1900, w: *Fon-tes*, t. IV, s. 104–105.



„nową religię” przyjmowali przede wszystkim dzierżawcy (*nam Coloni Haeretici non frequentat ecclesiam*), a nie zagrodnicy i ubodzy<sup>29</sup>. W 1785 r. niemal 50% mieszkańców tutejszej parafii było wyznania protestanckiego – 159 (75 mężczyzn, 84 kobiet), a 172 katolikami. Ewangelicy posiadali świątynię i pastora, ale nie wskazano jej usytuowania<sup>30</sup>.

W sąsiedztwie Gnojewa leżała parafia Kończewice, gdzie potwierdzono obecność innowierców, którzy „utrzymują, że za zezwoleniem proboszcza biją w dzwony, wzywające ich na konwentykle”, czego nie było wolno praktykować<sup>31</sup>. To samo potwierdzono w czasie wizytacji w 1700 r., informując o wysokości opłat jakie uiszczali innowiercy za uzyskanie do proboszcza zgody na chrzest, ślub, czy pogrzeb. Akatollicy właściciele (*Aatholicis Possessis*) płacili 1 floren i 15 groszy za wystawienie pisemnej zgody (*pro schedula*) na chrzest i na ślub 2 floreny, a ubodzy według możliwości; na pogrzeb z kazaniem płacono 2 floreny, a bez kazania 1 floren oraz na pochówek dziecka 15 groszy<sup>32</sup>. W czerwcu 1749 r. we wszystkich wsiach tej parafii gburzy byli luteranami (*in his omnibus Villis Coloni sunt Lutherani*), których liczbę obliczano na 30 osób (na 230 katolików). Głównie w Kończewicach (*in Villa Kuncendorff est Fanum Lutheranum*) było wielu luteran, którzy zatrudniali predykanta i nauczyciela, a także bez wiedzy proboszcza zbudowali nową i obszerną szkołę w 1748 r. (*anno praeterito sine scitu Parochi aedificarunt*).<sup>33</sup> W 1765 r. „chłopi ze Starej Wisły do tego roku nie posiadali własnej szkoły luteranckiej, lecz wysyłali swoją młodzież na naukę do nauczyciela w Kończewicach. W tym zaś roku, pod pretekstem budowy domu stróża wiejskiego [w innym miejscu w mieszkaniu kowala czy pastucha] odbudowali szkołę, wynajęli nauczyciela i w tym domu nakazali mu nauczać młodzież”. W związku z tym, biskup wizytator pisał: „pod tym samym dachem umieścili luteranckiego nauczyciela, dokonali tego bez uzyskania zgody władzy duchownej. Za ten występek skazujemy ich na karę w postaci 24 funtów żółtego wosku, który mają przekazać kościołowi w Kończewicach. Nauczyciel, w tym domu, w którym mieszka, prócz nauki dzieci luteranckich czytania i pisania, nie ma prawa pod jakimkolwiek pretekstem wygłaszać, czy też odczytywać kazania i to pod grozą uwięzienia, kary cielesnej, wypędzenia z miejscowości i zakazu prowadzenia szkoły. Gdyby parafianie ze Starej Wisły odważyli się kiedykolwiek, czy to ciche, czy głośne prowadzić nabożeństwa, za przekroczenie zakazu zostaną ukarani grzywną w wysokości 100 złotych i nakazem rozebrania budynku szkolnego”<sup>34</sup>. Wykonania tych poleceń miał dopilnować proboszcz parafii. Do 1785 r. proporcje wyznaniowe zmieniły się, ponieważ wówczas na terenie parafii mieszkało 274 protestantów (136 mężczyzn, 138 kobiet) i 305 katolików, stanowiąc

<sup>29</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 841; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 392.

<sup>30</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 306–307.

<sup>31</sup> Tamże, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 246; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 282.

<sup>32</sup> ADP, C 32, *Acta wizytacji 1700*, k. 80.

<sup>33</sup> Tamże, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 906–907.

<sup>34</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 189; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2 – *Źródła do dziejów XVIII-wiecznej Pomezanii*, Malbork 2014, s. 496–497.

52,7% całej populacji mieszkańców parafii. Wprawdzie ewangelicy posiadali pastora i własny dom modlitwy, ale nie podano jego usytuowania<sup>35</sup>.

W 1647 r., nie wzmiankowano innowierców w Miłoradzu<sup>36</sup>, ale w pobliskiej Starej Kościelnicy, gdzie stała katolicka filia miłoradzka, znajdowała się synagoga, przy której działał minister heretycki, udzielając sakramentów św., a także nauczyciel luteranski<sup>37</sup>. W 1640 r. w tej wsi pracował predykant Szymon Arlet, „który odprawiał tu swoje konwentykle”<sup>38</sup>. Jednak w 1724 r. informowano o luteranach i menonitach „obu kościołów”, chociaż byli tolerowani tylko w Królewie. Zmuszali oni swoją katolicką służbę do pracy w dni świąteczne, co uniemożliwiało im wypełnienie obowiązku udziału w niedzielnej mszy św. Ponadto, innowiercy przymuszali robotników katolickich obu kościołów do łamania nakazanego postu. Biskup był zdumiony, że w Starej Kościelnicy bez jakiegokolwiek zezwolenia (tego nie wolno też było czynić księżom) udzielali chrztu i asystowali przy zawieraniu małżeństwa w prywatnych domach. Biskup zakazał tej praktyki, grożąc karami, ale zgadzał się na to, aby innowiercy chrzcili i błogosławili związki w kaplicy w Starej Kościelnicy lub w kościele parafialnym w Miłoradzu<sup>39</sup>. Wprawdzie w 1785 r. nie podano liczby protestantów na terenie tej parafii, ale zaznaczono, że posiadali oni świątynię i pastora w Starej Kościelnicy<sup>40</sup>. Dnia 26 lipca 1786 r., wizytator wzmiankował tutejszego menonitę, którym był Hans Dick. Dzierżawił on od proboszcza miłoradzkiego 2 włóki plebańskie, należące do filii w Starej Kościelnicy, co świadczyło o istnieniu wspólnoty menonickiej na tym terenie<sup>41</sup>.

Mieszkańcom parafii Mątowy Wielkie, którzy porzucili katolicyzm, w 1647 r. sakramentów udzielał minister *haereticus* z pobliskich Kończewic (*de villa Koncendorf*)<sup>42</sup>. Podczas wizytacji w 1700 r. stwierdzono, że egzystowali tutaj akatolicy, ponieważ za udział ich ministra w pogrzebie proboszcz pobierał opłaty, jednak nie określono jej wysokości, ani miejsca ich zebrań modlitewnych<sup>43</sup>. Również w 1765 r. ujawnił się także problem innowierców, ponieważ biskup odnotował: „okazuje się, że chłopci dysydency i mennonici, mieszkający w tych okolicach mają taki zwyczaj, że po opłaceniu Proboszczowi *iura stolae* i otrzymaniu od niego zezwolenia, zawierają małżeństwa wobec swego predykanta, chrzczą u niego dzieci i grzebią zmarłych. Ich imiona i nazwiska nie są odnotowywane w księgach metrykalnych Kościoła katolickiego [...] nakazujemy, by [...] wydający zezwolenie na chrzest czy ślub zapisywał w księdze imiona i nazwiska takich osób, również zmarłych [...] Nakazujemy również, [...] co do grzebania zmarłych akatolików w odległości nie mniejszej, niż jeden pręt geometryczny od fundamentów kościoła”, tak w Mątowach, jak w Bystrzu.

<sup>35</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 324–325.

<sup>36</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 37v; *Visitationes... 1647*, s. 105–106.

<sup>37</sup> *Visitationes... 1647*, s. 106–107.

<sup>38</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 245; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2 s. 281.

<sup>39</sup> ADEg, M, Miłoradz 1, s. 154–156v; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 309–310.

<sup>40</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 314–315.

<sup>41</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 158v.

<sup>42</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 38; *Visitationes... 1647*, s. 107–108.

<sup>43</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 835–836.

Nieco dalej biskup wzmiankował, że od czasu ks. Szymona Rahdiga „predykant luteranski zaczął odwiedzać chorych, we wioskach i dobrach królewskich, należących do parafii mątownskiej i bisterfeldzkiej [Bystrze] oraz na swój sposób przygotowywać ich na śmierć, a także chrzcic dzieci. Ta jego samowola, wzięła swój początek przed około czterema laty, kiedy to odważył się rozpocząć ją predykant sąsiedniej parafii kończewickiej [...]. Surowo nakazujemy [...], aby broniąc nienaruszalności praw swoich kościołów na wszelki możliwy sposób zabraniali luteranskiemu predykantowi wstępu do swoich parafii dla zaopatrywania chorych, w dobrach królewskich, lub też chrzczenia dzieci, [...] należy z nim postąpić jakby ze złodziejem i postarać się o nałożenie kar i zgodnie z dawną praktyką sądową postarać się o pozbawienie go urzędu i usunięcie [...] Nie wolno więc dopuścić do tego, by rodzice katolicycy zapraszali luteran lub innych podobnych na chrzestnych swoich dzieci [...] Gdyby jednakże ktokolwiek odważył się sprzeciwić temu naszemu zarządzeniu, wówczas kapłan przystępując do czynności chrztu, zachowując jednakże przy chrzcielnicy należne umiarkowanie, winien usunąć takich chrzestnych i na ich miejsce powołać katolików. Kiedy się zdarzy wpisywanie do księgi chrztów dziecka nieślubnego, należy przy jego imieniu dodać: nieślubny lub nieślubna albo pod imieniem matki wpisać: ojciec nieznany”<sup>44</sup>. W Bystrzu, gdzie stał katolicki kościół filialny Mątów Wielkich, w 1647 r., mimo zaniechania w nim kultu Bożego z powodu zniszczenia wnętrza kościoła, w granicach jego oddziaływania nie odnotowano istnienia innowierców<sup>45</sup>. Podobnie było w 1700 r.<sup>46</sup>. Dnia 3 czerwca 1749 r., biskup zaznaczył, że niechętnie słuchał (*non libenter audivimus*) o wyraźnym wystąpieniu mieszkańców mątownskich przeciw reskryptom królewskim i zakazom poprzednich biskupów chełmińskich, którzy nigdy nie wyrażali zgody na erygowanie nowej szkoły luteranckiej, utrzymywanie i zamieszkanie nauczyciela luteranckiego i jego następców. Ten jednak przywłaszczył sobie roczny dochód i zbudował sobie nowe mieszkanie, gdzie ośmielił się zamieszkać w nim. Biskup polecił usunąć nauczyciela luteranckiego i zabronił mu zamieszkania u właścicieli ziemskich (*apud Colonos*). Ubolewał także z tego powodu, że dysydenci (*Desidentes Coloni*) w niedziele i święta wysyłają do młyna swoją katolicką czeladź, jak też do innych prac służebnych, uniemożliwiając im uczestniczenia w Służbie Bożej i w innych pobożnych praktykach katolickich. Z tych powodów, takie postępowanie przynosiło ogromną krzywdę religii katolickiej w Królestwie Polskim (*Fidei Catholicae in Regno Poloniae*), dlatego biskup zakazał takich praktyk, grożąc karami (*sub gravissimis penis*)<sup>47</sup>. W 1785 r., mieszkający na terenie parafii protestanci posiadali własną świątynię i pastora, nie podając ani ich liczby, ani miejsca usytuowania ich domu modlitwy (*templum*)<sup>48</sup>. Dnia 27 lipca 1786 r. potwierdzono, że na terenie parafii Mątów Wielkie mieszkali protestanci i menonici, jednak tych drugich nie grzebano na cmentarzach katolickich w Mątowach Wielkich i Bystrzu (*Auf dem Kirhhöfen zu Montau und Bisterfeld wurde auch Protestanten aber nicht mennoniten begraben*)<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 171, 173; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 482–483, 484.

<sup>45</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 38v; *Visitationes... 1647*, s. 108.

<sup>46</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 845.

<sup>47</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 871.

<sup>48</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 316–317.

<sup>49</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 162.

W Pogorzalej Wsi, w 1640 r. mieszkał predykant i nauczyciel heretycki, którego usunięcie będzie konieczne, „po uprzednim pozyskaniu odpowiedniego katolika”<sup>50</sup>. Kilka lat później, w 1647 r., ów minister (*haereticus*) mieszkał nadal, odprawiając w domu prywatnym nabożeństwa i udzielał sakramentów, wspomagany przez nauczyciela, który uczył dzieci w szkole luteranckiej<sup>51</sup>. Ze względu na to, 31 maja 1749 r. informowano, że menonici zawłaszczyli wiele miejsc katolików i luteran, zwiększając liczbę swoich wyznawców, dlatego trzeba ich powstrzymać, do osłabienia ich wspólnoty. Wizytator polecał gorliwie zachęcać wiernych do udziału w nabożeństwach, dzwoniąc w kościołach. Biskup nie zamierzał zgadzać się na budowanie oratoriów menonickich i luteranckich (*proinde Nos attento hoc quod idem mennonistae etiamsi Lutherana Oratoria non accedant*), odbierając im te, które już posiadali, ponieważ religia luterancka nie miała w Królestwie Polskim przywileju religijnego. Tym bardziej, że miejsca święte zajęte przez menonitów posiadały pierwszą fundację, pochodzącą od katolików i były erygowane dla katolików (*iustum esse arbitramur quatenus per Mennonistas loca a prima fundatione a catholicis et pro Catholicis erecta occupantes*). Natomiast w kwestiach uposażenia kościołów katolickich, które przejęli menonici należało kierować do rozstrzygnięcia przed oficjałem, czyli do sądu polubownego. Jeżeli, z powodu uporczywości menonitów, nie nastąpi zwrot mienia kościelnego, wtedy biskup przejmie sprawę do rozpatrzenia<sup>52</sup>. W 1765 r. biskup odnotował: „wprawdzie dysydenci przyzwyczaili się już w tych okolicach dopiero po zadośćuczynieniu proboszczowi zawierać związki małżeńskie wobec swego predykanata, chrzczyć u niego swoje dzieci i grzebać zmarłych, jednakże nie zgłaszają się celem odnotowania w księdze zmarłych imion i nazwisk swoich zmarłych. W związku z tym, postanawiamy, [...] by Przewielebny Proboszcz wydając zezwolenie na chrzest, ślub czy też pogrzeb w oddzielnej księdze odnotowywał imiona i nazwiska takich osób. Małżeństwa osób różnego wyznania, z których jedna jest katolicka, dawno już z racji przeszkody odmiennego wyznania zostały przez Kościół Boży zabronione, [...] My również zakazujemy takich małżeństw a kapłana im asystującego prócz innych kar suspendujemy *ipso facto*”<sup>53</sup>. W Kraśniewie, należącym w 1640 r. do parafii w Pogorzalej Wsi, mieszkali innowiercy, ponieważ jak uzasadniali: „oto wasi nie wchodzą do owczarni Bożej przez bramę, są więc złodziejami”. Ten problem miał rozstrzygnąć biskup diecezji<sup>54</sup>. W 1647 r. funkcjonowała tu szkoła heretycka, a w co trzecią niedzielę nabożeństwa w domu prywatnym odprawiał pastor (*minister haereticus*)<sup>55</sup>. W 1700 r., wizytator w ogóle nie wzmiankował innowierców na terenie parafii pogorzelskiej<sup>56</sup>. Jednak w 1785 r. liczba protestantów na terenie

<sup>50</sup> Tamże, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 243v; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 279–280.

<sup>51</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 38v–39; *Visitationes... 1647*, s. 108–109.

<sup>52</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 868.

<sup>53</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 166; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 479.

<sup>54</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 243; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 279.

<sup>55</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 39; *Visitationes... 1647*, s. 110.

<sup>56</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 849–853, 857–859.

tej parafii opiewała na 184 osób, którzy mieli własną świątynię i pastora<sup>57</sup>. Według informacji z 27 lipca 1786 r. wynika, że na cmentarzach katolickich w Pogorzalej Wsi i Kraśniewie wydzielono oddzielne miejsca na pochówek zmarłych protestantów i menonitów<sup>58</sup>.

Powodem zaniku życia katolickiego w Kościeleczkach (4 *communicantes*) w 1647 r. była rozwinięta działalność malborskiego ministra luterańskiego, który udzielał mieszkańcom tej wsi sakramentów (*administrat villanis Sacramento*)<sup>59</sup>.

W Nowym Stawie, w 1647 r., mieszkał predykant (*haereticus*), który w ratuszu miejskim odprawiał nabożeństwa i udzielał sakramentów św. ze szkodą dla proboszcza. Ponadto, nauczyciel luterański (*ludimagister*) uczył młodzież w szkole protestanckiej<sup>60</sup>. Wprawdzie w 1700 r. nie ukazano stanu posiadania i działalności protestantów, ale informowano, że grzebanie zmarłych na cmentarzu odbywało się chaotycznie, ponieważ innowiercy byli chowani przemiennie z katolikami (*mixtim cum Catholicis in eodem caemiterio*): „zmarłych (protestantów) grzebie się pospołu z katolikami na tym samym cmentarzu, chyba że ktoś z nich, korzystający z wolności religijnej chce być pochowany oddzielnie. Wznoszą wówczas, zwiędzeni pychą na grobach duże i wspinałe kamienie nagrobne, mało co nie wejdą z nimi do kościoła. Mają wprawdzie własny cmentarz, zwany św. Jerzego, położony opodal podupadłej w ruinę kaplicy o tej nazwie. Tam też odprawiają swoje pogrzeby, znaczą groby wielkimi kamieniami. Gdy zaś braknie już rodziny zmarłego człowieka na takim cmentarzu pochowanego, wówczas witrycy sprzedają kamień komu innemu, a uzyskane pieniądze przeznaczają na pożyteczne wydatki. Tak to jest z tą herezją”<sup>61</sup>. Chłopi z okolicznych wsi chcieli zbudować sobie bożnice w 1730 r., poza tą którą mieli w ratuszu. Gdy otrzymali pozwolenie biskupa, a drewno mieli przygotowane na swoją świątynię, biskup cofnął zezwolenie. „Sami błędnowiercy miejscy w Nowym Stawie oraz ich kaznodzieja, usiłowali przeszkodzić tej budowie, bo z dokonania podziału ich bożnica miałyby mniejsze przychody”. Podobny spór między chłopami nowostawskimi a mieszczanami wystąpił w czasie panowania króla Jana III Sobieskiego, ale również wtedy nakazano im poprzestać na jednym domu modlitwy<sup>62</sup>. Dnia 9 czerwca 1749 r., biskup niechętnie słuchał o tym, że predykant nowostawski (*Hrandus Prædicans Neutychen*) propagował swoje poglądy w potajemnych kazaniach, odprawiając ceremonie, bez żadnej licencji komendariusza. Biskup, powołując się na stare umowy i ordynacje zabronił mu tych praktyk. Ubolewał, że dysydenci byli powoływani wspólnie z katolikami, jako asesory (*ad Officium assessoriatu in Congregatione Sodalium*), co uznał za niedopuszczalne, ze względu na ich wielką liczbę w mieście. Biskup, powołując się na Konstytucję Królewską z 1660 r. prosił Magistrat, aby przestrzegał jej na przyszłość (*sub severis penis*)<sup>63</sup>. W 1765 r. tutejsi innowiercy, wbrew Konstytucjom Królestwa

<sup>57</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 390 v.

<sup>58</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis* (1786–1787), k. 164.

<sup>59</sup> Tamże, C 16, *Compendium...* 1647, k. 39; *Visitationes...* 1647, s. 110.

<sup>60</sup> *Visitationes...* 1647, s. 111–113.

<sup>61</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 866; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 402.

<sup>62</sup> *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744*, s. 223.

<sup>63</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Visitatione* (1749–1756), k. 891.

i paktom Pokoju Oliwskiego (1660 r.), „wspaniale ozdobili swoją przed niewielu laty zbudowaną w ratuszu kaplicę i sprawili do niej nowe organy”<sup>64</sup>. Po upływie kolejnych dwudziestu lat, w 1785 r. na terenie parafii nowostawskiej mieszkało 63,4% protestantów – 1226 osób (613 mężczyzn, 613 kobiet – sic!), a tylko 708 katolików. Akatolicy posiadali miejsce modlitw i pastora (*templum et pastorem*), bez wskazania miejsca jej położenia<sup>65</sup>. Na terenie Nowego Stawu mieszkali również menonici, których wspólnota w 1776 r. liczyła zaledwie 9 osób (potem do 31)<sup>66</sup>.

Jeszcze przed wojną szwedzką, w Lichnowach zorganizowano dom modlitwy (*synagogę*), w której odprawiano nabożeństwa innowiercze, a potem wybudowano tutaj własną świątynię (*ad hanc synagogam omnes parochiani fequentant*). Ponadto, dzieci korzystały z posługi nauczyciela w szkole innowierczej. Z tego powodu, w 1636 r. polecono proboszczowi „wypędzić natomiast heretyków – nauczyciela i organistę”<sup>67</sup>. W 1640 r. informowano, że „wszyscy parafianie, prócz domowników plebanii, są heretykami. Z tego powodu, jak również ze względu na to, że wikariusz odmawia im pochówków, podobnie jak mieszkańcy innych miejscowości, nie chcą wspomagać kościoła. Zdaniem wikariusza była tu niegdyś szkoła katolicka, jednakże sami mieszkańcy ze względu na nauczyciela, uczynili z niej heretycką. Wikariusz uskarża się ponadto na wtryków i chłopów, że nie chcą wносить opłat za pogrzeby. Żąda, by rozstrzygnąć ten problem zgodnie z prawem. Nie jest tak jednak, jak on sądzi, że istnieje autentyczny kontrakt zatwierdzony przez oficjała pomezjańskiego, podający określoną kwotę. Oni takiego dokumentu ani nie znają, ani nie uznają. Wyzaczyliśmy im termin na przyszłą środę w Malborku dla przeprowadzenia rozprawy”. Wizytatorzy przypuszczali, że zgodnie z dekretami króla i ekonoma wypędzono stąd predykantów, ponieważ tutaj nigdy nie wydano zgody na kult protestancki, ani nie tolerowano nauczyciela heretyckiego<sup>68</sup>. W Lichnowach mieszkał minister *haereticus*, który dotąd, czyli do 1647 r., nauczał w domu prywatnym, ale niedawno zbudowano tu synagogę, w której zamieszkał minister, a na piętze nauczał i udzielał sakramentów św. Ponadto, nauczyciel (*ludirector*) prowadził zajęcia dla dzieci całej wsi, ponieważ szkoła katolicka legła w gruzach. Warto dodać, że protestanci rezebrali kaplicę w Lichnowce, a uzyskany z niej materiał przeznaczili na budowę swego zboru<sup>69</sup>. Na terenie parafii, w 1700 r., mieszkali luternie, którzy „nie zachęcają, lecz raczej odwodzą swoje katolickie sługi od mszy św. w niedziele i w dni świąteczne i zezwalają im na wałęsanie się. Powinni potracić im z wyplaty po 6 groszy za każdą opuszczoną niedzielę i przekazać te pieniądze na użytek kościelny”<sup>70</sup>. Również w czerwcu 1749 r. potwierdzono, że w Lichnowach (*in maiori Lichnovia*) mieszkało wielu zwolenników luteranckich, do której schodzili się

<sup>64</sup> ADP, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 200; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 503.

<sup>65</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 330–331.

<sup>66</sup> E. Kizik, *Menonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 52.

<sup>67</sup> ADP, C 12, *Acta curiae 1636–1639*, k. 72; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 266.

<sup>68</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 254; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 292.

<sup>69</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 40v; *Visitationes... 1647*, s. 113–115.

<sup>70</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 876; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 409.

gburzy z siedmiu wsi tej parafii, gdzie predykant i nauczyciel (*Ludimagister*) posiadali mieszkanie (*Praedicantius uti et Ludimagister optimas habent mansiones*)<sup>71</sup>. W 1765 r. przypomniano dekret z 1700 r., który zabraniał predykanom luteranским pobierać *iura stolae* od menonitów za śluby i chrzty, ponieważ nie byli oni przedstawicielami religii dominującej (katolickiej). Ci zaś, czyli menonici parafii lichnowskiej „pozwolili sobie bezprawnie na stawianie nagrobków z desek”, których wizytator zakazał stawiać, a istniejące polecił usunąć<sup>72</sup>. „Podczas naszej generalnej wizytacji kościołów Diecezji Pomezanańskiej na Żuławach [w 1765 r.], ze strony sławetnych dysydentów [...] w kaplicach w Kończewicach i w Lichnowach, wpłynęła prośba dotycząca stanu ich kaplic. Kaplica lichnowska, zbudowana z muru pruskiego w swoich *przyciesiach*, czyli głównej konstrukcji i związanych z nimi belkach, od strony mieszkania predykanta od frontu i od tyłu jest spróchniała i pochyłona [...] prosili nas [biskupa] o zezwolenie na remont kaplicy i szkoły lichnowskiej i powiększenie mieszkania predykanta kończewickiego przez dobudowanie jednej kondygnacji mieszkalnej [...], która pozostanie w swoich dawnych wymiarach [...] skłoniliśmy się do realizacji wyżej wymienionych prośb mieszkańców Lichnowa i Kończewic. Zezwoliliśmy na remont kaplicy i przyległej doń szkoły dysydenckiej, z zastrzeżeniem, że pod żadnym pretekstem nie oznacza to zezwolenia na rozbudowę, [...] Jest to zezwolenie jednorazowe, na ten właśnie omawiany przypadek i to wydane pod warunkiem, że parafianie lichnowscy, zanim wezmą się za remont swojej kaplicy i szkoły, pierwiej, zgodnie z naszym Dekretem Powizytacyjnym, wybudują katolicką szkołę, połączoną z mieszkaniem oraz ogrodzą cmentarz, stawiając mur lub parkan z jednej strony na dawnych fundamentach, z drugiej strony powiększą cmentarz kosztem ogrodu organisty, który to ogród będzie powiększony od zachodu, w pobliżu drogi”<sup>73</sup>. Wreszcie, w 1785 r. potwierdzono 300-osobową (duże przybliżenie!) grupę protestantów, czyli 30% mieszkańców katolickiej parafii. Wprawdzie zaznaczono, że posiadali oni dom modlitwy i pastora (*templum et pastorem*), ale nie wskazano miejsca jej usytuowania<sup>74</sup>.

W Lisewie, w 1647 r., innowiercy mieli ministra, synagogę i ludimagistra, który nauczał dzieci<sup>75</sup>. W 1700 r. nie informowano wprost o tutejszych luteranach, ale wskazano na opłaty, jakie wnosili akatolicy za wydanie przez księdza zgody na chrzest, ślub i pogrzeb w synagodze<sup>76</sup>. W plebanii katolickiej, usytuowanej naprzeciw kościoła, mieszkał wtedy predykant luteranский, w której urządził własne oratorium (*habitat Praedicantius Lutheranus, ibique habent pronunc lissovienses suum oratorium*). Biskup przestrzegał jednak przed przejęciem kościoła na luteranскую służbę Bożą, ponieważ co jakiś czas spotykali się oni na sprawowanie liturgii (*Officiorum Divinorum in Ecclesia Filiali*)<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 898.

<sup>72</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baiera 1767*, k. 194–195; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 500.

<sup>73</sup> ADP, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baiera 1767*, k. 197; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 501.

<sup>74</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 326–327.

<sup>75</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 41; *Visitationes... 1647*, s. 116.

<sup>76</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 906.

<sup>77</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 909, 911.

W Lasowicach, w 1626 r. stwierdzono, że „nie ma predykanta luterańskiego, mieszka on natomiast w sąsiedniej wiosce Szawałdzie. Chłopi natomiast uczęszczają do predykanta w Świerkach”<sup>78</sup>. W 1640 r., z powodu zachowania proboszcza, doszło do „bijatyki z luterańskim nauczycielem”, którego pozwano przed sąd oficjała pomezńskiego, ale ostatecznie doszło do ugody pomiędzy zwaśnionymi. Innym problemem były dość bliskie kontakty wikariusza z luteranami, „czego mu zabronili wizytatorzy [...] predykant z tej wioski skłania się ku Kościołowi Katolickiemu, przestrzega wielu dogmatów katolickich w nauczaniu w rozmowach prywatnych. Nie widzi jednak możliwości przyjęcia wiary katolickiej, w której nie miałby środków do życia, podczas gdy dotychczas może się utrzymać wraz z żoną i dziećmi”<sup>79</sup>. Minister „heretycki” pojawił się około 1647 r., a w 1682 r. biskup po wizytacji zarządził, aby proboszcz „nigdy nie zezwolił na remonty synagogi luterańskiej, ani też dopuszczał, by nową zbudowano. Gdyby zaś zauważył jakieś knowania herezji w tym zakresie, winien natychmiast zawiadomić nasz urząd oficjała pomezńskiego, w których to staraniach przyrzekamy naszą pomoc i wstawiennictwo”<sup>80</sup>. W 1700 r. biskup wspominał o działającej tutaj szkole luterańskiej (*Schola Lutherana*)<sup>81</sup>. Natomiast po upływie półwiecza, 14 lipca 1749 r. dysydency parafianie (*Dessidentes Parochiani*) sprzedawali swoje zboże w Gdańsku, głównie w niedziele i święta, a w czasie żniw rano, do godziny ósmej i po południu po trzeciej albo czwartej godzinie, robotnicy ich wykonywali prace. W tym także katolicka czeladź pracowała u nich całą noc, zapominając o słuchaniu Słowa Bożego i pobożności katolickiej, pozbawiając kościół dochodów. Biskup zwrócił uwagę na to, aby predykant z Lasowic (*Hrandus Praedicans Lesvicen.*), bez względu na wszystko (*citra omnem*) uzyskiwał od tutejszego komendariusza zgodę (*licentiam vulgo Freycedel*) na odprawianie nabożeństw w domach prywatnych, głoszenie kazań i grzebanie swoich zmarłych, ze względu na obowiązujące prawo parafialne (*Iurium parochialium tendit*). W innym przypadku sprzeciwiali się ordynacjom biskupim i zwyczajom panującym w diecezji. Ponadto, polecił „drogą prawną” doprowadzić do powrotu do katolicyzmu Annę Stefansównę, żonę Jerzego Grynika, ponieważ urodziła ją katoliczka, ale już w dzieciństwie została skażona herezją<sup>82</sup>. W 1785 r. na terenie tej katolickiej parafii mieszkało 40% protestantów – 380 osób (po 190 kobiet i mężczyzn), którzy posiadali swoje świątynie i pastorów w Lasowicach i Szawałdzie<sup>83</sup>.

W Szawałdzie (*in eadem villa*), w dobrym budynku prywatnym odprawiał i udzielał sakramentów minister protestancki, którego według informacji oficjała malborskiego (*D. Officialis Mariaeburgensis*) nie było tutaj przed wojną szwedzką. Jednak już od 1626 r. „w tej miejscowości utrzymuje się predykant, który mieszka w pobliżu

<sup>78</sup> Tamże, C 23, *Acta varia 1626–1728*, k. 47; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 262.

<sup>79</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 256; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 295.

<sup>80</sup> ADP, *Acta varia 1626–1728*, k. 1–2; tłum.: M. Józefczyk *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 378.

<sup>81</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 895.

<sup>82</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 996–997.

<sup>83</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 310–311.



plebani”<sup>84</sup>. Nadal pracował tu w 1647 r. minister luterański, ale nie wspomiano wtedy nauczyciela (*ludirectora*)<sup>85</sup>, tak jak w 1654 r.<sup>86</sup>, chociaż w 1669 r. przypomiano, że predykant nie udzielał sakramentów św., bez zgody proboszcza<sup>87</sup>. W 1700 r., na terenie tej wsi, istniała już szkoła luterańska, która miałyby być zamknięta, gdyby katolicy zbudowali nową szkołę<sup>88</sup>. W 1785 r. na terenie parafii lasowickiej mieszkało 380 protestantów, korzystających z własnej świątyni i pastora w Szawałdzie oraz Lasowicach<sup>89</sup>.

W Borętach, w 1647 r., wieśniacy utrzymywali ministra ewangelickiego, który mieszkał w browarze (*in braxatorio habitat*), a w jego górnej części głosił kazania i udzielał sakramentów św. Natomiast nauczyciel uczył dzieci w szkole „heretyckiej”<sup>90</sup>. Również w Palczewie – wsi leżącej na terenie parafii, w tymże roku mieszkał minister luterski (*minister haereticus*), który w 1646 r. zbudował dom i szkołę, w której zatrudniano nauczyciela innowierczego. Minister administrował sakramenty i chrzczył katolickie dzieci (*catholicos infantes baptizat*)<sup>91</sup>. W 1700 r., biskup zabraniał katolikom parafii w Borętach posyłania dzieci do szkoły luterańskiej, nie wskazując jej położenia<sup>92</sup>. Wtedy też biskup z naciskiem podkreślał, że katolicy nie mogą pozwalać, aby nauczyciel innowierczy (*scholarcha Lutheranus*) kontaktował się z dziećmi katolickimi, zabraniając ich rodzicom posyłania dzieci do szkoły luterańskiej (*ad Lutheranam Scholam*) pod karą 50 *Imperialium*<sup>93</sup>. W 1785 r. na terenie tej parafii mieszkało 200 protestantów (po 100 mężczyzn i kobiet – suma zbyt zaokrąglona), którzy cieszyli się (*habend*) swoją świątynią i pastora, ale nie podano gdzie<sup>94</sup>.

Niedługo po wojnie szwedzkiej, w Nowej Cerkwi, predykant (*minister haereticus*) zbudował tu dom z chrzcielnicą i niezbędnymi przedmiotami (*post bellum domus extructa cum piscinis et aliis necessariis*), gdzie szafował sakramenty ze szkodą proboszcza (*cum praeiudicio summo parochi*). Ponadto, nauczyciel „heretycki” uczył dzieci i przyjmował wszystkie opłaty, którymi wynagradzano nauczającego. Nie występował on jako „*ludirecto*”, ale jako „rektor szkoły” (*rector scholae*), być może porzucił on katolicyzm, przystając do protestantów. Było to tym bardziej możliwe, że tutejszy proboszcz wynajął dom parafialny małżeństwu „heretyckiemu”<sup>95</sup>. W 1700 r. nie wzmiankowano tutaj luteran, ale biskup, zabronił katolikom, pod karą 200 złotych monet, słuchania kazań predykantów luterańskich i ich opłacać.

<sup>84</sup> Tamże, C 23, *Acta varia 1626–1728*, k. 48; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 264.

<sup>85</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 41–41v; *Visitationes... 1647*, s. 116–118.

<sup>86</sup> ADP, *Acta varia 1626–1728*, k. 51; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 356.

<sup>87</sup> M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 371.

<sup>88</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 899.

<sup>89</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 310–311.

<sup>90</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 41v–42; *Visitationes... 1647*, s. 118–120.

<sup>91</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 42; *Visitationes... 1647*, s. 120.

<sup>92</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 886.

<sup>93</sup> Tamże, k. 886.

<sup>94</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 322–323.

<sup>95</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 42v; *Visitationes... 1647*, s. 120–121.

Ostrzegali też, że ci, którzy gwałcą dni lub święta Pańskie będą podlegali karze pieniężnej (nie podano kwoty)<sup>96</sup>. W sierpniu 1724 r. biskup ubolewał nad tym, że niektórzy katolicy niedawno porzucili katolicyzm, pytając czy ich odejście było dobrowolne, a mimo to pozwał ich przed swój sąd (*ad Nos Iudiciumque Nostrum pro Summendis paenis eos citari mandamus*)<sup>97</sup>. Życie protestanckie rozwijało się w tej parafii, ponieważ 20 czerwca 1749 r. odnotowano, że praktyki religijne luteran (*Devotionem in Oratoris Lutherano*), mocą dekretu biskupa Załuskiego z 27 października 1742 r. odbywały się wcześniej w kościele katolickim (*ante Officia Sacra in Ecclesia Catholica*). Biskup nakazał, aby menonici w czasie 8 dni od urodzenia ochrzczili swoje dziecko, opłacając należność proboszczowi, albo zgodnie z prawem pogrzebowym (*iuxta dispositionem*) w innym sąsiednim kościele, w Lubieszewie lub Ostaszewie, przekazywali stosowne wynagrodzenie<sup>98</sup>. Do 1765 r. dysydenci w Nowej Cerkwi wybudowali predykantowi elegancki dom, a remontując własną kaplicę, wystąpili do biskupa z prośbą o zgodę<sup>99</sup>. W 1785 r. tutejsi protestanci stanowili 66% mieszkańców parafii – 450 (220 mężczyzn, 230 kobiet), użytkując własną świątynię, utrzymywali pastora<sup>100</sup>. Rok później, bo 26 lipca 1786 r. na terenie katolickiej parafii w Nowej Cerkwi mieszkali *Protestanten und Mennoniten*, uiszczając tzw. opłaty okolicznościowe na równi z katolikami<sup>101</sup>.

We wsi Pręgowo, w 1647 r., ministra „heretyckiego” utrzymywali chłopci, który dopiero po wojnie szwedzkiej (*post bellum sueticum*) zaczął odprawiać nabożeństwa i udzielać sakramentów św. Nauczyciela innowierczego (*ludimagister haereticus*) we wszystkie potrzebne rzeczy zaopatrywali także chłopci<sup>102</sup>.

Jeszcze przed wojną szwedzką, jak podano w 1647 r., w Żuławkach mieszkał predykant (*minister hereticus*), którego utrzymywali mieszkańcy, gdyż w synagodze szafował sakramenty św. Natomiast nauczyciel, posiadający szkołę, uczył dzieci, zapewne też katolickie, jeżeli takie były<sup>103</sup>. Istotnie tak było, ponieważ w 1640 r. wizytatorzy informowali, że mieszkał tu predykant Jerzy Hancius, a w Niedźwiedzicy Dawid<sup>104</sup>. Również 26 czerwca 1749 r. zapisano, że we wsi parafialnej mieszkał stary duchowny luterancki, predykant i nauczyciel (*in hoc Pago Fanum Lutheranum vetus cum Praedicantio et Scholiregam*). Wtedy też biskup wzmiankował, że na terenie tej parafii, w Żuławkach i Niedźwiedzicy (*utriusque Eccleae, tam Firszterverderen, quam Bervalden*) mieszkali menonici, którzy bezczelnie (*cum frivole et proterve*) negowali prawa parafialne tutejszego proboszcza i dziekana, występując przeciwko prawu

<sup>96</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 880–881.

<sup>97</sup> Tamże, C 38, *Decreta 1724–1730*, k. 120v.

<sup>98</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione* (1749–1756), k. 917.

<sup>99</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 215–216; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 513.

<sup>100</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 328–329.

<sup>101</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis* (1786–1787), k. 154v.

<sup>102</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 42v–43; *Visitationes... 1647*, s. 121–122.

<sup>103</sup> *Visitationes... 1647*, s. 123.

<sup>104</sup> M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 1 – *Synteza dziejów*, Malbork 2012, s. 227.

<sup>105</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 248v–249; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 285–286.

kanonicznemu (*in Corp. 6: Tenetur Haeretici ad oblaoes quas habuisset Ecclesia a Bono Xtiano, qui in illo Domo residisset si Infidelis abfuisset*). Biskup powoływał się również na konstytucje synodalne biskupa Działyńskiego oraz reskrypt króla Augusta II z 1699 r. (*Augusti II de Anno 1699 Die 31 Mensis Augusti*) i z 13 kwietnia 1715 r. oraz aktualnego króla Augusta III z 14 lipca 1736 r., którymi nakazywano nowonarodzone dzieci chrzczyć w ciągu 8 dni (*ad deferenda eadem Iura Parochialia nato Infante idque intra octiduum sub paena dupli Menones*). Biskup W. Leski, w 1768 r., zgodził się na wybudowanie tu zboru menonickiego, pod warunkiem wzniesienia przez nich katolickiej kaplicy w Żelechowie<sup>105</sup>. W 1785 r. aż 2/3 mieszkańców parafii było wyznania protestanckiego – 612 ewangelików (300 mężczyzn i 312 kobiet) na 245 katolików. Opiekę duszpasterską sprawowali nad nimi dwaj pastory, mieszkający w Żuławkach i w Starej Kościelnicy (*in Firstenwerder et in Minsterberg*)<sup>106</sup>. Również 7 sierpnia 1787 r. podano, że we wsi Kirchhof mieszkali luteranie i menonicy<sup>107</sup>.

W Niedźwiedzicy, od ponad 40 lat, jak zaznaczono w 1647 r., predykant (*minister haereticus*) odprawiał nabożeństwa w spichlerzu (*in curiae granario absolvit exercitia*), który wynajmowali wieśniacy tej i innych wsi od dzierżawcy (*a D. tenut ario*)<sup>108</sup>. Istotnie, już w 1640 r. zapisano, że „są tu czterej heretycy witrycy, którzy zaledwie pod groźbą kary więzienia w przypadku odmowy przyjścia, skłonni byli się pojawić i zdać sprawę z dochodów”. Tu także dzwonami zwoływano innowierców na konwentykle, grzebano swoich zmarłych bez wiedzy i zezwolenia proboszcza, czego zakazali wizytatorzy<sup>109</sup>. W dzierżawie berwaldskiej, jak odnotowali lustratorzy w 1664 r., gdzie posesorką była wtedy Barbara Kolmerówna, „nieboszczyka pana Izraela Kone Jaski, dworzanina j.k.mci pozostałą małżonkę”, odprawiano nabożeństwa innowiercze w spichrzu w drzewo murowany<sup>110</sup>. W dworze w Niedźwiedzicy (*in Bervaldensi Arce*), dnia 26 czerwca 1749 r. mieszkał duchowny luterski, który odprawiał w spichlerzu przyozdobionym, jak inne kościoły. Ponadto, utrzymywano tam również predykanta i nauczyciela (*ibidem fovetur Praedicans cum Scholirega*)<sup>111</sup>. O zamieszkiwaniu w tej wsi protestantów i menonitów informowano 7 sierpnia 1787 r. Menonicy posiadali tu swój dom modlitwy oraz urzędowe pomieszczenia dla starszyny<sup>112</sup>.

W 1626 r. stwierdzono, że w parafii Lubieszewo nie było innowierców (*minister Nulli haereticus ibi tolerant*), a wszyscy mieszkańcy uczęszczali do świątyni (*omnes Rustici cum familia ad templum eunt*)<sup>113</sup>. W 1647 r., w parafii działał minister „heretycki”

<sup>105</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 930, 934; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 125.

<sup>106</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 292–293.

<sup>107</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis* (1786–1787), k. 147.

<sup>108</sup> Tamże, C 16, *Compendium...* 1647, k. 43v; *Visitationes...* 1647, s. 123–124.

<sup>109</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 248v–249; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 285–286.

<sup>110</sup> *Opis królewsczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664*, wyd. J. Paszkowski, w: *Fontes* 32, Toruń 1932, s. 408–409.

<sup>111</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 933, 934.

<sup>112</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis* (1786–1787), k. 151v; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 122.

<sup>113</sup> Archiwum Parafialne w Lubieszewie (dalej = APL), *Liber Domesticus Domus Parochialis Ecclesiae Ladekop...* [1737–1800], k. 15v.

i stała tam synagoga, w której udzielano sakramentów. Około osiem lata po wojnie szwedzkiej została tu zbudowana szkoła, w której pracował nauczyciel (*ludimagister*) protestancki<sup>114</sup>. W związku z tym, w 1669 r. podano, że „predykant luterancki w swojej kaplicy specjalnie w tym celu po wojnie zbudowanej odprawia swoje nabożeństwa. Wszyscy parafianie są luteranami”<sup>115</sup>. Jedyną wzmiankę, która pojawiła się w marcu 1700 r., odnotował biskup, przestrzegając rodziców katolickich, aby nie posyłali swoich dzieci do luteranckiej szkoły (*Catholicis Parentibus inhibemus, ne suos liberos ad Lutheranorum Scholam conducant*), ponieważ „należy z całą pilnością starać się o katolickie nauczanie młodzieży”. Jednocześnie biskup zabronił nauczycielowi luteranickiemu, pod groźbą zakazu pogrzebu (interdykt) na cmentarzu i karą 500 *Ungaricis*, „by nie przyjmował do szkoły dzieci menonitów, pozbawionych prawie wiary i łatwo zagrażających wierze katolickiej”. Ponadto, biskup napotkał w kościołach „ślady niedbalstwa i złośliwości niektórych anabaptystów i menonitów, jak również pogwałcenie praw Kościoła” oraz polecił dzierżawicę grunta katolikom, aby nie przejmowali je „w okolicy wafęsający się bezkarnie heretycy”<sup>116</sup>. W latach 1714–1739 tutejsi proboszczowie katolicy odnotowywali imiona i nazwiska osób, powracających na łono Kościoła. I tak: 6 lipca 1714 r. tutejszy proboszcz ochrzcił 9 menonitów oraz 48 purytan (*in mea parochia de sua Puritana secta*), a 17–19 lipca tego roku 14 menonitów (*de Oriso-Mannonistis ex mea parochia*); 28 czerwca 1715 r. 7 menonitów z Orłowa (*solverunt ranione Baptismi esse Mennonistica Secta de Campo Orlovien*), 1 lipca t.r. 11 osób z grupy purytan (*a parte Puritanorum*), a 16 sierpnia 1715 r. kolejne trzy osoby; 3 lipca 1716 r. 3 osoby i 2 osoby (*de Piritanis*) oraz 7 menonitów fryzyjskich (*de Frisonibus*); w 1717 r. kolejnych 8 osób wyznania ewangelickiego, a także 4 fryzów (*de Frisobibus*); dnia 3 lipca 1718 r. 2 purytan (*de Puritanis*), a 6 lipca 8 osób oraz 9 lipca 1718 r. 4 osoby; 23 lipca 1719 r. 9 osób; 4 lipca 1719 r. około 10 osób; 25 czerwca 1720 r. 6 purytan (*de Puritanis*) oraz 10 października (*de frisonibus*) 5 osób; 19 lipca 1721 r. (*ex Puritanis*) 3 osoby oraz (*de Frisonibus*) 4 osoby; 3 lipca 1722 r. (*a Frisonibus*) 6 osób oraz (*de Puritanis*) 9 osób i w 1723 r. 4 osoby oraz (*de Frisonibus*) 7 osób; w 1725 r. 3 osoby (*de Frisonibus*), i 4 osoby (*de puritanis*); 16 lipca 1726 r. 8 osób; 25 czerwca 1728 r. 10 osób, a w 1729 r. 11 osób; 1730 r. 11 osób (*de Puritanis*), a w 1731 r. 3 osoby z tej samej grupy; w 1732 r. ochrzcił 14 menonitów fryzyjskich (*ex mennonistis Frisonibus*), a w 1733 r. *ex Frisonibus* 15 osób oraz w 1734 r. 2 osoby; natomiast w 1734 r. *ex Flammicis* 9 osób. Oddzielną grupę stanowili luteranie, dlatego potraktowano ich osobno (*Baptizati In Ecclesia Ladekopensis ex Parentibus Lutheranis*), podając, że 30 marca 1728 r. proboszcz ochrzcił 1 osobę, a 2 czerwca i 26 września t.r. – po 1 osobie; 30 września 1730 r. został ochrzczony *Paulo Lambert famulo* [sługa] *ex Brotsack*, który zmarł i został pogrzebany 30 października tegoż roku, a 1 grudnia tego roku ochrzczono dziecko nieślubne (*baptizatus infans illegitimus*) oraz 6 osób innych; 26 marca 1731 r. – 2 osoby i 15 marca 1732 r. – 1 osoba, a także

<sup>114</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 43v–44; *Visitationes... 1647*, s. 125–125.

<sup>115</sup> AAGd, *Visitationes generales anno 1669*, k. 16–17v; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 365.

<sup>116</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1003; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 479.

inne osoby. Proboszcz Lubieszewa odnotował informację o tych, którzy nawrócili się przed zawarciem związku małżeńskiego (*conversi sunt in Parochia Ladekopen. ante contractum Matrimonium*). Na przestrzeni 12 lat (1701–1713) na wiarę katolicką przeszło 13 osób, w tym jedna wdowa po śmierci męża. Natomiast w okresie duszpasterzowania ks. Jana Chryzostoma Mockiego (*sub me Ioan. Chrysost. Mocki Canon. C. Livonia Parocho Lad. Orlow*) od 1727 do 27 października 1736 r. nawróciło się 40 osób. Kolejny proboszcz odnotował, że w latach 1737–1739 do Kościoła katolickiego przeszły tylko 3 osoby, ale zaznaczył, że resztę wpisano do ksiąg metrykalnych (*cathalogum conversorum vide in Matriza Baptisatorum et Copulatorum in fine*).<sup>117</sup> Luteranie wsi Lubieszewo, według informacji z 30 czerwca 1749 r., utrzymywali predykanta luterńskiego, który sprawował Służbę Bożą w kaplicy zbudowanej w czasie wojny szwedzkiej (*in Oratorio suo tempore belli Svetici aedificato*). Luteranie, jak również menonici uiszczali opłaty okolicznościowe miejscowemu proboszczowi: za pogrzeb z kazaniem predykanta płacili księdzu 3 floreny, za zwykły 28 groszy, a za wydanie licencji na chrzest u predykanta 1 floren, nie płacąc jednak nic nauczycielowi szkoły, czyli organście. Biskup jednak ubolewał, że menonici zajmowali miejsce katolików i dla katolików zbudowane, zmniejszając z dnia na dzień uposażenie proboszcza (*quando quidem Mennonistarum loca a Catholicis et pro Catholicis erecta occupantium indies major ac maior, etiam magis extenuantur proventus parochi*). Menonici nie przestrzegali prawa chrzcielnego, chrzcząc dzieci u predykanta, co powodowało okradanie proboszcza przez pomniejszanie jego dochodu. Takie postępowanie było sprzeczne z prawem kanonicznym oraz reskryptami królów polskich: z 1699 r., 1715 r. i 1736 r., a także sprzeciwiali się Konstytucjom Synodu Diecezjalnego biskupa Działyńskiego oraz *Decretum Arcense Tygenhoffense de Anno 1712 Die 18 Iulii* wydanego dla tej parafii w oparciu o prawa parafialne z powództwa zmarłego ks. Jakuba Czarackiego, proboszcza Lubieszewa. Wreszcie, niektórzy menonici i luteranie, bez zgody, urządzali w swoich posesjach oratoria, zapewniając koszta jej utrzymania, a ministrowi (*Ministrum Lutheranum*) zabezpieczali uposażenie, jakby religia luterńska posiadała nieograniczone prawa w Królestwie (*in Regno Poloniae*), a wiara katolicka nie cieszyła się prerogatywami pierwszeństwa. Biskup diecezji, zabezpieczając dochody proboszcza nakazał, aby menonici w ciągu ośmiu dni od urodzenia chrzcili swoje dziecko, pod karą przymusu stawienia się przed oficjałem generalnym pomezzańskim. Jeżeli zmarło dziecko rodziców menonickich (*Mennonistae sectae*) bez chrztu św., wtedy nie można było go pochować na cmentarzu menonitów, ale w jego południowym narożniku, czyli w miejscu dla osób bez chrztu i niegodnych przynależności do tej wspólnoty<sup>118</sup>. W 1785 r. nie podano liczby wspólnoty protestanckiej w tej parafii, przy zaledwie 96 katolikach, ale wzmiankowano, że protestanci posiadali tu własną świątynię i pastora,

<sup>117</sup> APL, *Liber Domesticus Domus Parochialis Ecclesiae Ladekop...* [1737–1800], k. 8–16; J. Wiśniewski, *Kościoły i kaplice na terenie byłej diecezji pomezńskiej 1243–1821*, Elbląg 1999, t. 1, s. 243.

<sup>118</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 940, 943–944; E. Kizik, *Menonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 122.

a menonici własną świątynię (*oratorium et 4 monitores*), którą zbudowali dzięki koncesji biskupa W. Leskiego z 17 czerwca 1768 r.<sup>119</sup>.

W Orłowie, w 1626 r. tutejsi wieśniacy byli innowiercami (*Nicolas humus Pagi sunt omnes plene anabaptistae*)<sup>120</sup>, a w 1647 r. wszyscy mieszkańcy byli anabaptystami (*omnes rustici sunt Anabaptistae*), czyli menonitami fryzyjskimi<sup>121</sup>. Tego samego roku potwierdzono istnienie tu synagogi heretyckiej (*in villa Tigenorth extructa est synagoga haeretica*), podlegającej ministrowi w Gdańsku, który od ok. 6–7 lat udzielał tu sakramentów. Natomiast w szkole zajęcia prowadził nauczyciel (*ludimagister*)<sup>122</sup>. Dnia 15 października 1710 r. proboszcz Lubiszewa i Orłowa, ks. Jakub Czeraski [1683–1725?], w oparciu o dekret króla Władysława IV z 9 maja 1638 r., który zabraniał anabaptystom budować szkoły (*Ne scholar erigere, construere et aedificare audeant et praesumant*), wystąpił przeciwko sołtysowi i mieszkańcom wsi Orłowo. Oni to wbrew prawu postawili dom, który przeznaczyli na szkołę menonicką (*domum erigere ac aedificare ac usibus Scholae mennonisticae*). Sołtys Franciscus Filipsen z mieszkańcami Orłowa utrzymywali tę szkołę. Komisja biskupia miała zbadać ten problem na miejscu (*schola a Mennonistis aedificata revidimus*). W grudniu 1710 r. komisja sporządziła dokument w tej sprawie na plebanii (*In domo parochiali Ladekopensi*). Postanowiono, że trzeba odbudować dawną szkołę katolicką (*sed unam quo certe catholica ad Eccliam spectans fuisse coniti.*), co byli zobowiązani uczynić parafianie<sup>123</sup>. W Orłowskim Polu menonici zbudowali własną świątynię w 2. połowie XVIII w., a wtedy, czyli w 1771 r. ich grupa liczyła 737 osób<sup>124</sup>.

W 1636 r. polecono, że w Jezierniku: „pastorów należy usunąć z plebanii”<sup>125</sup>. Mimo to, w 1640 r. stwierdzono, że „na cmentarzach tej parafii odbywają się pochówki anabaptystów. Predykant w tej miejscowości i w Ostaszewie nazywa się Adam Berent”<sup>126</sup>. W związku z tym, oskarżano tutejszego proboszcza ks. Daniela Plemięckiego o to, że „pozwała na grzebanie heretyków w swoim kościele. Pragnąc dowiedzieć się całej prawdy, przesłuchaliśmy go w tej sprawie. Odpowiedział nam, że przedstawił Najdostojniejszemu biskupowi stosowną umowę sporządzoną przez jego poprzednika sprzed 30 laty, którą to umowę miał biskup zatwierdzić. Nie okazał jednakże oryginału tej umowy. Wydało nam się w tej sytuacji jako słuszne, zakazać tych czynności do czasu rozstrzygnięcia przez Waszą Wysokość. Proboszcz zaprzeczył przy tym, jakoby miał na podstawie tej umowy pochować w kościele jakiegokolwiek

<sup>119</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 294–295; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żułławach Wiślanych*, s. 125, 130–135 – Wewnętrzna organizacja gminy; A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 147.

<sup>120</sup> APL, *Liber Domesticus Domus Parochialis Ecclesiae Ladekop...* [1737–1800], k. 16v.

<sup>121</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 44; *Visitationes... 1647*, s. 125–126; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żułławach Wiślanych*, s. 128.

<sup>122</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 44–44v; *Visitationes... 1647*, s. 126–127.

<sup>123</sup> APL, *Liber Domesticus Domus Parochialis Ecclesiae Ladekop...* [1737–1800], k. 11–14, 22 – dekret.

<sup>124</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 147.

<sup>125</sup> ADP, C 12, *Acta curiae 1636–1639*, k. 72; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Poomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 266.

<sup>126</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 252; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Poomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 290.

heretyka”<sup>127</sup>. W prawdzie w Jezierniku nie mieszkał minister *haereticus*, ale w 1647 r. dojeżdżał on z pobliskiego Ostaszewa w każdą drugą niedzielę, odprawiając nabożeństwa. Wspierali go także katolicy, wpłacając podatki tak jak inni chłopi<sup>128</sup>. Wizytujący w 1700 r. filię ostaszewską w Jezierniku, nie wspominał o innowiercach<sup>129</sup>, ale 6 sierpnia 1787 r. podano, że w Jezierniku mieszkali menonici (*zur Schonsee mennonisten sind*)<sup>130</sup>.

W 1636 r. rozporządzono, aby z Ostaszewa „usunąć pastora heretyckiego”<sup>131</sup>, który (*minister haereticus*) osiadł tu po wojnie szwedzkiej, udzielając sakramentów. Wspomagał go kantor (*cantor*), który w 1647 r. zajmował się nauczaniem dzieci. Ciekawa rzecz, że wizytator zapisał wtedy, że przed wojną nie było ministra w dobrach dzierżawnych [Jakuba] *Jacobsohna* (†1633) w Nowym Dworze [Gdańskim]. Zapewne oddziaływał on silnie na tę część terenu żuławskiego. Ostaszewo leżało bowiem w granicach dzierżawy nowodworskiej<sup>132</sup>. W 1664 r. lustratorzy pozostawili następujące spostrzeżenia: „że zbor luterski przeciwko prawu koronnemu po terazniejszej wojnie roku przeszłego 1663 de nowo wieś ta sobie erygowała i w nim przeciwko inhihijom JM. Księdza officyała Malborskiego i zakazaniu jmpana starosty Nowodworskiego z wielką kościelnych procentów i plebańskich ujmą, swoje odprawając nabożeństwo i nad to od ludzi rzymskiej katolickiej wiary na swego *praedicanta tace*, Kolendy i kwartalnie pieniądze wyciągają, tedy my, aby tego poprzestali, *inhibuimus*. A jeżeliby supersedować od tego nie chcieli, jmc pan instygator koronny prawnie z nimi *ex delatione* jm. Księdza plebana, *ubi de iure venerit*, czynić bedzie”<sup>133</sup>. W 1700 r. stwierdzono jedynie, że w drugiej części cmentarza parafialnego (od strony zachodniej?) grzebano luteran i menonitów (*Lutherani vero et Mennonistae mixtim*)<sup>134</sup>. Ta sytuacja zmieniła się do 1765 r., ponieważ wtedy zaznaczono, że „luteranie i menonici posiadają obok kościoła ostaszewskiego własny cmentarz odgradzony kratami od cmentarza katolickiego i na tym to cmentarzu grzebią swoich najbliższych. W związku z tym pozostawiamy im prawo dysponowania tym cmentarzem aż do czasu, kiedy zapadnie inne postanowienie”<sup>135</sup>. W 1785 r. potwierdzono, że teren parafii zamieszkiwało około 60% ewangelików – 416 (200 mężczyzn, 216 kobiet). Posiadali oni własną świątynię i pastorów (*habent templum et Pastores*)<sup>136</sup>, tak jak 6 sierpnia 1787 r.<sup>137</sup>.

<sup>127</sup> ADP, C 13, *Acta curiae 1639–1646*, s. 253v; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 291–293.

<sup>128</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 44v–45; *Visitationes... 1647*, s. 127–128.

<sup>129</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1017–1018.

<sup>130</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 124.

<sup>131</sup> Tamże, C 12, *Acta curiae 1636–1639*, k. 72; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 266.

<sup>132</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 45; *Visitationes... 1647*, s. 129.

<sup>133</sup> *Opis królewsczyzn... 1664*, s. 398.

<sup>134</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1013.

<sup>135</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 220; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 516.

<sup>136</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 298–299.

<sup>137</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 124.

Kaplicę w Gniazdowie, w 1647 r., użytkował minister „heretycki” za zgodą chłopów. Zapewne w późniejszym czasie przejął ich minister z pobliskiego Ostaszewa, ponieważ więcej nie wskazano na predykanta w tej wsi<sup>138</sup>.

W Tuju, w 1647 r. nie było ani ministra „heretyckiego”, ani jego świątyni, ani wspomagającego go nauczyciela (*ludimagistra*)<sup>139</sup>. Jednak w 1700 r. podkreślono, że luteranie wspierali nauczyciela katolickiej szkoły, przekazując jemu należne mu uposażenie (*frumenta i quartalia*)<sup>140</sup>. Istnienie pewnej grupy wyznawców luteranckich w tej wsi potwierdzono 8 lipca 1749 r. Wyznawcy luteranizmu (*tamen Lutherani*), uczęszczali na swoje nabożeństwa do Lubieszewa, ponieważ nie mieli własnego predykanta (*pro sua devotione confluent ad Villam Ladicopp*). Chociaż czasem pojawiał się on osobiście w tej wsi<sup>141</sup>.

Na terenie parafii w Tujcu, w 1700 r., musiała mieszkać duża grupa innowierców, skoro tylko 50 osób przystępowało tu do Komunii św. wielkanocnej<sup>142</sup>. Istotnie, 4 lipca 1749 r., wyraźnie informowano o menonitach i luteranach, którzy byli grzebani w drugiej części cmentarza, czyli obok cmentarza katolickiego. Wtedy biskup upomniał się o prawa Kościoła katolickiego i jego należną rolę w społeczeństwie, ponieważ – jak pisał – menonici zajmowali tę pozycję, która przez katolików i dla katolików była ustanowiona (*quoniam Menonistae loca a Catholicis et pro Catholicis erecta praeoccuparunt*). Przypomniał także im o obowiązku płacenia uposażenia na rzecz Kościoła katolickiego, proboszcza i służby kościelnej (*ac reliquos Ecclesiasticos Ministros*). Wskazywał na podstawy prawne takiego porządku rzeczy: prawo kanoniczne (*tenent haeretici ad obligationes quas habuissent Ecclesia a bono Christiano qui in illa domo residisset si infidelis abfuisset*), a także królewskie reskrypty z 11 sierpnia 1699 r., 31 sierpnia 1715 r. i 13 kwietnia 1736 r. oraz dekret tenuty nowodworskiej (*Decreti Arcensis Tygenhoffen*) z 18 lipca 1712 r. Biskup nakazywał też, aby dzieci menonickie w ciągu ośmiu dni, zgodnie z prawem chrzcielnym, przynoszono do proboszcza, płacąc należności, takie jak kołęda (*quantitate et qualitate*), pod groźbą najwyższej kary, którą stosowano przeciw uporczywym (*in Arce*). Wizytator sprzeciwiał się, aby luteranin Piotr Bernutz (*Lutheranae Religionis*), mieszkający koło Nowego Dworu (*Tygenhoff*), przekraczając ramy nauki Lutera (*Augustanae Confessionis Dogmata*) głosił nauki na wzór Zwinglego (*Zvinglianorum sive Kwakierorum*) na prywatnych zgromadzeniach (*Colloquia privata*) w dni świąteczne, co biskup polecał uwadze proboszcz. Tę kwestię zastrzegł do rozstrzygnięcia sobie i generalnemu oficjałowi pomezkańskiemu (*in Officio Nro Gnli Pomesan.*), ponieważ Bernutz zakładał nową sektę religijną<sup>143</sup>. Wprawdzie w 1785 r. nie odnotowano liczby innowierców mieszkających na terenie tej parafii, ale musiało ich być więcej niż katolików, ponieważ menonici (*Menonistae Flammici*) posiadali dom modlitwy i pastora (*templum et pastorem*)

<sup>138</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 45v; *Visitationes... 1647*, s. 129.

<sup>139</sup> *Visitationes... 1647*, s. 129–130.

<sup>140</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1008.

<sup>141</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 965.

<sup>142</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 999.

<sup>143</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 946; ADEg, M Cyganek 1, s. 65; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 456.



w Nowym Dworze [Gdańskim] (*Tiegenhoff utrumque*), w mieście i we dworze. Biskup Wojciech Leski udzielił zgody na budowę tego zboru 17 czerwca 1768 r.<sup>144</sup>.

W 1647 r. w Marynowach mieszkał minister (*haereticus*), który pojawił się w tej wsi w czasie wojny szwedzkiej, udzielając sakramentów właścicielom ziemskim (*coloniae*). Tu także funkcjonowała szkoła innowiercza, gdzie pracował nauczyciel (*ludimagister*), co potwierdził król, przykładając prywatną pieczęć (*sub sigillo privato*)<sup>145</sup>. Po upływie półwiecza, w 1700 r. kmiecie parafii zamiast remontować organy w kościele parafialnym, 13 grudnia 1699 r. zakupili pięciogłosowe organy do synagogi, wbrew prawu Królestwa i diecezji. To wskazywało, że zdecydowana większość mieszkańców była innowiercami<sup>146</sup>. Kolejne świadectwo o obecności luteran w tej parafii pochodzi z 8 lipca 1749 r., ponieważ wtedy mieszkał tu predykant (*Praedicantus Lutheranus*), głosząc kazania w języku niemieckim we własnej kaplicy, a nauczyciel ewangelicki grał na organach i uczył dzieci luterskie. Wielkim bólem biskupa napełniał fakt, że w tej parafii osiedlało się coraz więcej menonitów. Z tego powodu uposażenie kościoła i proboszcza ulegało znacznemu pomniejszeniu, ponieważ menonici (*praedicti Mennonites*) nie troszczyli się o chrzest swoich nowonarodzonych dzieci, nie płacąc także *iuribus stolae*. Takie ich postępowanie było sprzeczne z prawem kanonicznym oraz reskryptami królów polskich (z 1699 r., z 1715 r. oraz 1736 r.) a także konstytucji synodu biskupa Działyńskiego (z 1641 r.). Na ich podstawie biskup zobowiązywał menonitów do uzyskania w ciągu ośmiu dni licencji na chrzest swoich narodzonych dzieci (*ut iidem Mennonistae nato suo infante licentiam Baptisandi seu freycedel intra octiduum accipiant*), a także odprowadzenia opłat za posługę (*Iura stolae seu Baptismalia*) proboszczowi lub komendariuszowi. Wreszcie, zarządził, aby uiszczali wszystkie kontrybucje ze swoich posesji, tak kościołowi, proboszczowi i służbie kościelnej (*Ministros Ecclesiasticos*), do czego byli zobowiązani katolicy i luteranie, mieszkający na terenie parafii<sup>147</sup>. W 1785 r. potwierdzono, że protestanci, mieszkający w tej parafii, byli właścicielami świątyni, przy której mieszkał pastor (*habent templum et pastorem*), ale nie podano ich liczby<sup>148</sup>.

W Świerkach mieszkał także predykant (*minister haereticus*), który udzielał wszystkich sakramentów, a wspomagał go nauczyciel „heretycki”, który uczył dzieci. Ekonom malborski nie reagował na tę sytuację, chociaż proboszcz składał skargi przeciwko jego działalności. Zdarzyło się, że chłop Albert Willer z Nidowa został ukarany 50 węgierskimi złotymi, ale ekonom malborski ten wyrok odwołał. W święta Apostołów i inne uroczystości wieśniacy wykonywali wszystkie prace<sup>149</sup>. O zamieszkiwaniu tu innowierców (*dissidentes*) w 1700 r. świadczył wykaz opłat uiszczanych przez nich za tzw. licencję na chrzest, ślub i pogrzeb u predykanta. Biskup wtedy zarządził: *należy usunąć z domów modlitw w Świerkach i Lignowach*

<sup>144</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 302–303; A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 147; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 122.

<sup>145</sup> ADP, C 16, *Compendium...* 1647, k. 46; *Visitationes...* 1647, s. 130–131.

<sup>146</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1005.

<sup>147</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 961, 973.

<sup>148</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 296–297.

<sup>149</sup> Tamże, C 16, *Compendium...* 1647, k. 46; *Visitationes...* 1647, s. 132.

nieprawnie i zuchwale ustawione tam ograny. Zabrania się gry na nich pod karą 100 złotych, przeznaczonych na cele pobożne i inne według swobodnego uznania, nadto pod groźbą ekskomuniki i interdyktu, czyli zakazu sprawowania nabożeństw<sup>150</sup>. Pół wieku później, 11 lipca 1749 r., biskup był oburzony istnieniem w tej parafii dwóch oratoriów luterańskich (*de duobus Oratoriis Lutheranis in hac parochia sitis*), które zbudowano bez zgody biskupa. Zakazał remontowania tych świątyń luterańskich, a predykanci musieli żądać od rodziców pisemnej zgody na chrzest u niego od proboszcza katolickiego. Zabronił też nauczycielowi luterańskiemu nauczania dzieci katolickich, grożąc karą (*in Casu Contraventionis extendendis*)<sup>151</sup>. W 1785 r. na terenie tej katolickiej parafii w Świerkach mieszkało 420 protestantów (200 mężczyzn, 220 kobiet), którzy posiadali swoje świątynie i pastorów (*templum et pastorem*) w Świerkach i w Lipinkach (*in Tamze et i Lindenau*)<sup>152</sup>.

Po pierwszej wojnie szwedzkiej w Lignowch (Lipinka) pojawił się minister (*haereticus*), który udzielał sakramentów. W czasie drugiej wojny minister ze Świerk wyrzucił predykanta lignowskiego, którego przed wojną nie było. W 1647 r. katolicy przekazywali na utrzymanie ministra po 12 gr rocznie, a na nauczyciela po 6 gr. Wtedy także, innowiercy byli grzebani na cmentarzu katolickim, a minister wraz z dziećmi prowadzili śpiewy na pogrzebach. We wsi została zbudowana synagoga, w której mieszkał minister, ale w niej nie przepowiadał (*sed in illa non praedicat*)<sup>153</sup>. Jedyną wskazówką, potwierdzającą w 1700 r. obecność odstępców od wiary (*dessidentes*) na terenie parafii, była informacja, że płacili oni za wydanie licencji (*a Licentia*) na chrzest i ślub w wysokości 1 florena i 15 groszy<sup>154</sup>.

Również w sąsiedniej wsi, w Myszewie istniała parafia luterańska, gdzie w latach 1696–1710 r. działał pastor Michał Somm. Pochodził z Żuław Malborskich, ukończył gimnazjum elbląskie, a następnie uniwersytet w Lipsku. Z Myszewa przeszedł do parafii św. Anny w Elblągu, gdzie jako proboszcz zajmował się propagowaniem petyzmu<sup>155</sup>.

Nowemu proboszczowi w Dzierzgoniu polecono w 1636 r., aby „wypędził heretyckiego dzwonnika z plebanii i pilnie zarządzał kościołem”<sup>156</sup>. Przed pożarem Dzierzgonia w 1647 r., który strawił ratusz miejski, minister (*haereticus*) odprawiał tam nabożeństwa i udzielał sakramentów, ale później sprawował służbę Bożą i sakramenty w domu publicznym, zwanym *Giolda*. Wcześniej jednak (*ante bellum*) minister utrzymywał także nauczyciela „hertyckiego”, cantora, czyli drugiego nauczyciela i organistę, co wskazywało, że w obecnej sytuacji był zmuszony zrezygnować z ich posługi<sup>157</sup>. W 1700 r. nie wzmiankowano innowierców, ale pisał o nich biskup 1 listopada

<sup>150</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1023; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 488.

<sup>151</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 976–977.

<sup>152</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 300–301.

<sup>153</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 46v–47; *Visitationes... 1647*, s. 133.

<sup>154</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1026.

<sup>155</sup> M. Pawlak, *Reformacja i Kontrreformacja w Elblągu w XVI–XVIII wieku*, s. 79–81.

<sup>156</sup> ADP, C 12, *Acta curiae 1636–1639*, k. 73v; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 267.

<sup>157</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 47; *Visitationes... 1647*, s. 134.

1700 r. Przypomniął, aby zgodnie z naczelną zasadą i postanowieniem dotyczącym akatolików, innowiercy nie rozpoczynali swoich nabożeństw przed godziną ósmą rano (*devotio eorum non inchoetur ante horam octavam matutinam*). Zabronił ponadto, aby katolicy nie utrzymywali predykantów luterzańskich lub ich kantorów, natomiast proboszcz mógł decydować, czy w budynkach fundacji kościelnej będą mieszkali katolicy czy luteranie<sup>158</sup>. Dnia 6 maja 1749 r. wskazywano, że obywatelami miasta byli luteranie, ponieważ oni płacili proboszczowi za tzw. *Freycedel* – 18 gr za chrzest i za ślub 3 floreny (oprócz zapowiedzi). Innowiercy, mieszkając na Przedmieściu zamkowym płacili proboszczowi podatek od każdego domu (*a quovis Domo*): właściciele 10 groszy kwartalnie, a luteranie (*ab inquilino Luterano*) 5 groszy, gdy tymczasem katolicy uiszczali 1½ grosza, czyli *Póltorak*. Biskupa wizytatora niepokoił fakt, że Marianna Zielińska urodzona w rodzinie katolickiej (z ojca katolika) została zatruta heretyckim nauczaniem przez luteran, ale gorliwość pasterska tutejszego dziekana (*†Illris Archipresbyteri*) przywróciła ją „świętym sakramentom Kościoła katolickiego”. Jednak wkrótce „do wymiotu dawnego powróciła”, dlatego jej sytuację należało uregulować procesem przed Konsystorzem Pomezańskim, przetrzymując ją w areszcie do wyroku. Biskup ubolewał, że miasto dzierżwiąc grunta katolikom, stawiało warunek, że ci „zaaprobują swój udział w utrzymaniu sławetnego predykanata i nauczyciela luterńskiego. Jest to rzecz niesłychana w królestwie katolickim”. Wobec tej sytuacji, Magistrat przyrzekł zaniechania tych praktyk, dlatego biskup odstąpił od wymierzenia kary<sup>159</sup>.

Na terenie parafii Królewo, w 1647 r., centrum innowierczym był Kaczynos, gdzie stała ich świątynia (*synagoga*) i mieszkał minister (*haereticus*), udzielający sakramentów oraz nauczyciel (*ludirector*), nauczający dzieci. W Kaczynosie mieszkał kantor (*scholae magister*), który prowadził chór w synagodze (*qui chorum regit in synagoga*)<sup>160</sup>. W 1700 r. luteranie mieli w Królewie szkołę z nauczycielem (*cum Ludi Magistro*), który użytkował ogród ogrodzony przez gospodarzy (*per colonos*) luterzańskich i tam wypełniał swoje obowiązki kościelne. Za tę usługę pobierał kolendę (*strena*), która była podobna do kolendy proboszcza katolickiego, ale ograniczył się do pobierania kwarty soli i 8 świec. Natomiast, każdy gospodarz luterński płacił mu 8 groszy rocznie, ubodzy 4 grosze, a inni jak mogli<sup>161</sup>. Problem małżeństw zawieranych z luteranami wypłynął w 1724 r., dlatego biskup zabronił predykanom tych praktyk pod karą 300 złotych, wydalenia z parafii oraz karą zamknięcia ich kaplic, w których przyjmowali dzieci jednej strony katolickiej<sup>162</sup>. Dnia 24 maja 1749 r. zapisano, że luteranie w parafii Królewo tworzyli grupę 300 osób, łącznie ze sługami (*Lutherani Coloni senes cum iunioribus inquilini cum famulis numerant necdum trecenti*). Żaden z nich nie zwracał na siebie uwagi poprzez notoryczne skandale i odstępstwa (*per Dei Gratiam et Misericordiam*). Mieszkali oni w Kaczynosie, a wraz z nimi predykant i nauczyciel, który prowadził szkołę

<sup>158</sup> ADP, C 32, *Akta wizytacji 1700*, k. 83.

<sup>159</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 736.

<sup>160</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 47v; *Visitationes... 1647*, s. 135.

<sup>161</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 903.

<sup>162</sup> ADEg, M, Królewo 1, s. 191–192; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 308.

(*in Villa Katcinoz est fanum Lutheranorum ibique habitat Minister cum Scholarega eiusdem sectae*), nauczający po niemiecku (*in Fano praedicat Germanice*), ale nie ośmielał się nawracać katolików, a także nie uczył dzieci katolickie. Grzebano ich na cmentarzu katolickim w odległości pręta od kościoła, od strony południowej<sup>163</sup>. Podobnie informowano w 1785 r., ponieważ wtedy wskazano na 330 protestantów (160 mężczyzn i 170 kobiet), mieszkających na terenie tej parafii. Posiadali oni własną świątynię w Kaczynosie (*Katzennase*), przy której mieszkał także pastor<sup>164</sup>.

Na terenie sąsiedniej parafii Krzyżanowo, protestanci, których wcześniej nie było (*antea nunquam fuit*), jak podano w 1647 r., działali od pięciu lat w Starym Polu, czyli poza wsią kościelną. Swoją świątynię – obszerną synagogę przerobili z browaru, gdzie udzielano sakramentów, każdego roku przyozdabiając stosownie, tak jak dom ministra. W tej synagodze znajdowały się organy, dlatego zatrudniano kantora, a nauczyciel (*ludirector*) nauczał dzieci<sup>165</sup>. W 1785 r. niemal połowę mieszkańców tej parafii stanowili protestanci, których było 313 osób (160 mężczyzn, 153 kobiet). Posiadali nadal własną świątynię w Starym Polu (*Altfeld*), przy którym mieszkał pastor ewangelicki<sup>166</sup>.

Na terenie parafii Fiszewo, w 1647 r., funkcjonowały dwie synagogi i trzy szkoły innowiercze: w Krzyżanowie, gdzie mieszkał minister, udzielając publicznie sakramentów (wcześniej prywatnie), którego wspomagał, prowadzący szkołę nauczyciel (*ludirector haereticus*). Natomiast w Gronowie funkcjonowała szkoła „here-tycka”, gdzie uczył nauczyciel (*in quo ludirector iuventutem instruit*). Innowiercy grzebali swoich wiernych na cmentarzach przy zrujnowanych kaplicach katolickich w Zabrowie i Gronowie<sup>167</sup>. Mimo, zawartego w 1677 r. tzw. *Przyjaznego Porozumienia* z luteranami, w tej parafii szerzył się protestantyzm, ponieważ innowiercy wbrew niemu poszerzali swoje uprawnienia. Z tego powodu biskup pisał: „służbę katolicką w dni niedzielne i świąteczne wyprawiano do prac lub zawracano z drogi do kościoła, by nie mogła brać udziału w nabożeństwach”, a także „zmuszano ją do spożywania pokarmów zakazanych w dni postne”<sup>168</sup>. Wynikiem wizytacji w 1678 r. był zakaz biskupa skierowany do luteran, aby pod groźbą kar, zaniechali remontowania swoich synagog, gdzie odprawiają swoje „konwentykłe”. Zobowiązał też proboszcza (prepozyta), aby „sprawdzał, czy przypadkiem heretycy, jakiegokolwiek bądź sekty nie urządzają swoich konwentykli, czytań czy też kazań w czasie nabożeństwa w kościele parafialnym i to niezależnie od tego, czy odbywa się to prywatnie, czy też w stodołach na ten cel przeznaczonych. Grozi to karą, wynikającą z dekretów Jego Królewskiej Mości, skierowanych przeciw nieposłusznym żuławiakom, a więc i przeciw fiszewianom. Zarządzamy również i jak najbardziej stanowczo zakazujemy predykanom wygłaszania potajemnie lub jawnie kazań bluźniących Pannie Maryi i świętym Bożym. Jest to zbrodnia bluźnierstwa i powinna być karana zgodnie z prawem. Ci, którzy są winni apostazji od prawdziwej wiary i z jakiegokolwiek powodu przeszli do sekty luteranńskiej, występują nie tylko przeciw prawu kanonicznemu,

<sup>163</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Visitatione* (1749–1756), k. 824.

<sup>164</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 278–279.

<sup>165</sup> Tamże, C 16, *Compendium...* 1647, k. 47v–48; *Visitationes...* 1647, s. 136–137.

<sup>166</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 282–283.

<sup>167</sup> Tamże, C 16, *Compendium...* 1647, k. 48–48v; *Visitationes...* 1647, s. 137–138.

<sup>168</sup> M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 1 – *Synteza dziejów*, s. 240.

lecz również przeciw rozporządzeniom królewskim. Wielebny prepozyt fiszewski i jego następcą będzie czuwał i bezzwłocznie zawiadomi o takim fakcie nas lub nasz urząd (...). Spostrzegliśmy, jako rzecz oczywistą, jak parafianie wstrzymywani pokątnymi namowami, zniechęcaniem i zakazami swoich predykantów nie odważają się wejść do naszych kościołów, gdzie mogliby oświecić się promieniem prawdy i wyjść z ciemności. Zarządzamy więc i postanawiamy, jak to uczyniliśmy już podczas wizytacji generalnej, by z całą gorliwością zobowiązać wszystkich parafian, by o określonej godzinie w niedziele i święta gromadzili się osobiście dla wysłuchania kazania i katechizmu w języku niemieckim. Pod najsurowszymi sankcjami mają wytrwać w kościele parafialnym aż do końca kazania i katechizmu. Obowiązkiem tym obciążamy sumienie Wielebnego prepozyta. W szczególności zaś sposób prowizorzy kościelni powinni dawać przykład swoim sąsiadom i parafianom jako witrzy, zwani ojcami Kościoła i to przez chętnie uczestnictwo w nabożeństwach kościoła parafialnego, na potrzeby którego, zobowiązani przysięgą, zbierają ofiary. Gdyby postępowali przeciwnie, byłiby tym samym pozbawieni (bezpłatnego) pogrzebu, użycia dzwonów i innych przywilejów. Nakazujemy również i postanawiamy, by ci predykanci i nauczyciele którzy rozpoczynają swoją działalność w swojej sekcje, byli uprzednio poddani przez proboszczów lub ich komendariuszy egzaminowi co do miejsca pochodzenia i co do samej osoby i aby nikt z nich nie odważył się podjąć swoich obowiązków bez takiego egzaminu. W przeciwnym przypadku ciążyłaby na nich sankcja przewidziana w dekretach J. K. Mości. Dowiedzieliśmy się, z wielką naszą boleścią i współczuciem, jak służba katolicka jest traktowana przez swoich luterzańskich pracodawców. W niedziele i w święta nakazują wykonywanie prac służebnych, by nie dać sposobności do uczestniczenia w nabożeństwie. W dni postne służba bywa karmiona kielbasą. Kiedy osoba służąca zachoruje, często z winy pracodawcy i swojej uległości zostaje wypędzona z domu. Zdarza się, że czynią to w niebezpieczeństwie śmierci, żeby nie dopuścić proboszcza bądź wikariusza, najczęściej zaś, by nie przyznać się do zaległości w zapłacie za służbę, o czym nie wiedzą nawet sąsiedzi. Po śmierci chowają swoich służących jak bydło, po kryjomu i w miejscach niepoświęconych. Aby zapobiegać takiej zgrozie i zuchwałości zobowiązujemy wszystkich i poszczególnych proboszczów, w specjalny zaś sposób prepozyta fiszewskiego, aby nie dopuszczał do takich postępów, by usunął tę zgrozę i skandal uciekając się gdy trzeba pod opiekę prawa. Powinien również zawiadomić nas lub instygatora, do czego zobowiązujemy go w sumieniu. Zarządzamy ponadto i postanawiamy, że ilekroć będzie się zanosilo Najświętszy Sakrament do chorych lub gdy będzie miała miejsce publiczna z Nim procesja, wówczas zgodnie z dawnymi i uświęconymi zwyczajami, nawet przeciwnicy prawdziwej wiary winni oddawać Mu największą cześć i to pod groźbą najsurowszych kar. W przypadku oporu, wynikającego ze zmywy, należy zawiadomić nas lub naszego instygatora. Ubolewamy nad ślepotą, błędami i zuchwałością parafian, należących do drugiej na Żuławach sekty, którzy przetrzymują nowo narodzone dzieci przez wiele tygodni bez chrztu, a gdy pyta się ich o przyczynę takiego postępowania, tłumaczą, że chcą przygotować odpowiednie przyjęcie dla chrzestnych. Często zdarza się, że takie dzieci z powodu zwłoki umierają bez chrztu. W związku w tym postanawiamy i z całą stanowczością zobowiązujemy Wielebnego prepozyta fiszewskiego, jako też jego zastępcę, aby dołożyli największych starań w przeciwstawianiu się takiemu zwyczajowi. W szczególności sposób dotyczy to sekty manistów, którzy odkładają chrzest nie tylko na tygodnie i miesiące, lecz na całe lata.

Należy im tego zabronić po karą 300 florenów, z których połowa przypadnie malborskiemu urzędowi zamkowemu, połowę natomiast należy przeznaczyć na wystrój kościoła na terenie którego mieszkają ukarani. Należy donosić o nich sądowi, przy czym zapewniamy naszą i naszych następców asystencję i opiekę<sup>169</sup>. Istnienie dużej grupy innowierców, luteran i menonitów, potwierdzono w 1700 r. Wówczas stwierdzono, że wszyscy witrycy (*vitrici huius Ecclesia*), wybierani przez parafian, byli luteranami, a także płacili tzw. *freyzedel* proboszczowi, aby uzyskać jego zgodę na chrzest lub ślub w synagodze oraz pogrzeb z udziałem predykanta, ale w kościele byli chowani bardzo rzadko. „Pogrzeby, jak wyżej wspomniano odbywają się z pochodem, lecz predykanom, pod karą uwięzienia nie wolno wejść na cmentarz, ani też na pobliski teren kościelny, skąd mogliby obserwować pogrzeb”. Również niewielka liczba dzieci katolickich, chodzących do szkoły parafialnej świadczyła o dużym procencie innowierców na terenie parafii<sup>170</sup>. Dnia 12 maja 1724 r. biskup zwrócił uwagę na to, że predykant z Jeziora głosił Ewangelię i kazania po polsku (*Praedicantus Evangelia Domini polonico indiomate* (sic!) *legere, Sermocinari*). Katolicy kmiecie i mieszkańcy utrzymywali predykantów, płacąc im wynagrodzenie (*Colonos aut inquilinos Catholicos ad dandas pensiones Praedicantibus Cogere*), zmuszając też katolików do jego utrzymywania. To powodowało, że parafianie znieważali dni świąteczne, pracując w polu, a predykant bezprawnie chrzcili i udzielał ślubów<sup>171</sup>. Dnia 19 maja 1749 r. potwierdzono, że luteranie chrzcili i zawierali małżeństwa w swojej własnej kaplicy (*Haeretici bapntisuntur in suo Oratorio et ibidem Matrimonia contrahunt.*), ale zawsze za pisemną zgodą tutejszego proboszcza albo komendariusza. Wtedy obowiązywały takie opłaty za wydanie tzw. *feizedel*: za chrzest – (*a Colonis*) pobierano 1 floren i 15 groszy, a od ubogich 15 groszy, natomiast za ślub – dziedzice płacili 2 floreny, a ubodzy (*a pauperibus*) 18 groszy. Biskup podkreślał konieczność uzyskiwania zgody księdza (*schedula*) na chrzest, zapowiedzi i zawarcie małżeństwa. Tak samo menonici, którzy mieszkali w tej parafii (*in hac Parochia degentes ad nimiam*) płacili proboszczowi katolickiemu za możliwość przyjęcie sakramentów we własnych oratoriach (*et minus iustam solutionem pro schedulis alias freycedle stringantur*). W tej parafii zawyżono je, dlatego wizytator polecił, aby również tu stosowano zwyczaj panujące w sąsiedniej parafii w Zwierznie, gdzie za *schedula* (pisemne pozwolenie) na zawarcie małżeństwa płacono 12 florenów (*solvant florenos bonae monetae duodecym*); za wydanie zgody na pogrzeb osoby dorosłej 1 floren, młodzieży i małoletnich 15 groszy, a maksymalnie 20 groszy<sup>172</sup>. W 1785 r. na terenie parafii fiszewskiej mieszkało 700 protestantów (340 mężczyzn, 360 kobiet), czyli ok. 2/3 mieszkańców, którzy posiadali własnego pastora (*habent et Pastorem*)<sup>173</sup>.

W granicach parafii Zwierzno, w 1647 r., nie odnotowano działalności ministra „heretyckiego”, ani jego szkoły<sup>174</sup>. Jednak w 1700 r. mieszkali tu menonici, ponieważ

<sup>169</sup> ADP, *Akta Seminarium Duchownego w Chełmnie* 26, k. 3–6v; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 374–376.

<sup>170</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 990, 992–993; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 473.

<sup>171</sup> ADP, C 38, *Decreta 1724–1730*, k. 112.

<sup>172</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 802–803, 807.

<sup>173</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 276–277.

<sup>174</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 49; *Visitationes... 1647*, s. 139.

„od Manistów” proboszcz pobierał opłaty za wystawienie zaświadczenia, czyli zgody „do ich Predykanta” na ślub, chrzest i pogrzeb. Owe opłaty, obowiązujące od kilkudziesięciu lat, były wysokie, dlatego biskup obniżył je o połowę, czyli do 6 florenów za jej wystawienie<sup>175</sup>. Również, 10 maja 1724 r. biskup wskazywał na mieszkających tu innowierców, wśród których predykanci wykonywali swoje czynności na terenie parafii (*in Iurisdictionem Parochialem*), a udzielając sakramentu chrztu św. nie prosili proboszcza o zgodę (*toties non petita licentia vulgo freycedet*), do czego byli zobowiązani tzw. przymusem parafialnym. Jednak zaznaczył, że „dysydenci nie zachowują dni świątecznych i wykonują w te dni prace służebne, natomiast oskarżeni przed sądem sołtysim nie są tam karani”. Wtedy biskup zabronił zmuszania katolików przez sołtysów „do składek na utrzymania predykanta”, co było niezgodne z prawem i „zarazem niezbożne”<sup>176</sup>. Dnia 16 maja 1749 r., informowano, że w granicach parafii (*intra limites huius Parochiae*) mieszkał jeden zwolennik nauki luteranńskiej, podobnie jak we wsi Jezioro (*in Thinsdorff*), gdzie w 1636 r. funkcjonował tam dom modlitewny zorganizowany bez zgody, w którym zbierali się luteranie na służbę Bożą. W „domu modlitw” (*Domus Mennonistarum*) w Markusach, ustanowiono urząd predykanta menonickiego, mocą przywileju z 27 kwietnia 1728 r. wystawionego w Starogrodzie przez biskupa *Felice in Kretkow Kretkowskiego*. Potem zatwierdził go, 26 stycznia 1732 r. w Malborku, biskup *Thoma Francisco Czapski*; 30 października 1738 r. biskup Adam Grabowski; a 19 sierpnia 1743 r. w Starogrodzie, biskup *Andraea in Żaluskie Żaluski Episcopo Culmensis et Pomesaniae* oraz kancelaria królewska. Wreszcie, 10 listopada 1747 r., konfirmował go biskup chełmiński i Pomezanii *Adalberto in Leszcze Leski*. Zezwolił on głosić Słowo Boże po niemiecku, zakazując zwodzenia katolików (*non tamen Catholicos seclucendo, et ad Illorum Sectas pervertendo*). W 1749 r. na terenie parafii mieszkała większa część innowierców (*plurima et maxima pars Haereticorum Est*), w liczbie tysiąca osób, które oskarżano o herezję, grzech zgorszenia publicznego, bluźnierstwo konkubinatu i kłótnie małżeńskie, ale tych zjawisk nie zapisano w aktach (*de suspectis de Haeresi, Peccatoribus publicos Scandalosis, blasphemis Concubinariis, et Discordiis inter Matrimonio*). Wówczas wizytator informował: „że Jakub Zybert, zwodziciel, odważył się prowadzić tajemne, nawet nocą odbywane schadzki z niektórymi osobami i popadł skutkiem tego w podejrzenie, iż tworzy jakąś nową sektę na wzór menonitów. Nakazaliśmy go zatrzymać i poddać surowemu egzaminowi, czy przypadkiem nie głosi coś bardziej jeszcze niebezpiecznego, niż sekta menonitów. On twierdzi wprawdzie, że nie rozpowszechnia niczego innego, jak tylko naukę menonicką, co jednak nas nie przekonuje (...), zakazujemy pod najsurowszymi karami podobnych nocnych prywatnych schadzek”. Gdyby próbował założyć nową sektę miał zostać oddany pod osąd instygatora oficjała pomezanńskiego<sup>177</sup>. W 1785 r., z zestawu pytań „wykreskowano” te, dotyczące liczby ewangelików i posiadanej przez nich świątyni w tej parafii. Jednak nie oznaczało, że protestantów tu było<sup>178</sup>.

<sup>175</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 960.

<sup>176</sup> Tamże, C 38, *Decreta 1724–1730*, k. 110v–111.

<sup>177</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 797–798; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 369.

<sup>178</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 288–289.

W parafii Stary Targ nie wskazywano na mieszkających tu innowierców w 1647 r.<sup>179</sup>, tak jak w Nowym Targu, gdzie nie mieszkał minister, ani nauczyciel „heretycki”<sup>180</sup>. W 1700 r., w tych parafiach (*in utraque Parochia*), w Starym Targu i jej filii w Nowym Targu, mieszkało wtedy ok. 115 heretyków (*Haereticorum*). Ci innowiercy chrzcili swoje dzieci i zawierali małżeństwa w parafii katolickiej (*qui tamen in Parochia bapntisantur et Matrimonilia copulantur*)<sup>181</sup>.

Wprawdzie na terenie parafii Krasna Łąka nie było synagogi, ale właściciel kilku wsi, przed 1700 r., inkorporował do kirchy w Rodowie wioski: Balewo, Linki, Cieszymowo, Stażki, Perklice i Dworek, dlatego ich mieszkańcy przez 10 lat nie przekazywali dziesięciny proboszczowi, ale swojemu pastrowi luterzańskiemu. Zmuszano też katolików, aby chrzcili, ślubowali i grzebali zmarłych w rodowskiej synagodze, bez zgody proboszcza i bez uiszczenia jemu opłaty<sup>182</sup>. Po upływie ćwierćwiecza, w 1724 r. biskup zakazywał predykantowi odwiedzania chorych „sekty” na terenie tutejszej parafii, zobowiązując proboszcza do przestrzegania tego zarządzenia<sup>183</sup>. W 1749 r. biskup powtórzył ten zakaz wobec predykanta, aby bez zgody tutejszego proboszcza, nie ważył się zaopatrywać chorych na terenie parafii krasnołackiej<sup>184</sup>.

Na mieszkańców wsi Rozgart, gdzie stał kościół filialny Zwierzna, w 1647 r. oddziaływał *minister* akatolicki ze Stalewa (parafia w Żuławce sztumskiej), udzielając sakramentów. Drugi minister „heretycki” działał w Tulicach (*Tinsdorf*), gdzie zbudowano synagogę po wojnie szwedzkiej (*post bellum sueticum*). Stamtąd oddziaływał na mieszkańców Markus i Różan, udzielając sakramentów św. W 2. połowie XVIII w. w Jeziorze-Rozgart stał dom modlitwy menonitów fryzyjskich, a tutejszą gminę, zorganizowaną ok. 1608 r., określano mianem „gminy Małej Żuławy”. W 1791 r. od niej oderwała się gmina w Markusach, gdzie sprawnie zbudowano nowy dom modlitwy<sup>185</sup>.

W Bągarci mieszkali Holendrzy, ale nie mieli na miejscu swojej synagogi, ani ministra, ponieważ w 1647 r. sakramenty św. przyjmowali w Dzierzgoniu (*Holandi in Kiszburg sacramenta percipiunt*)<sup>186</sup>.

Teren parafii Żuławki (Sztumskiej), w 1647 r., był usiany innowiercami, ponieważ mieszkało tutaj trzech ministrów „heretyckich”: w Stalewie, gdzie stała synagoga, w której szafował sakramenty w okresie przedwojennym. W kształceniu dzieci udzielał się nauczyciel (*ludirector haereticus*), który miał szkołę. Natomiast w Jordankach

<sup>179</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 49v; *Visitationes... 1647*, s. 141.

<sup>180</sup> *Visitationes... 1647*, s. 143.

<sup>181</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 986.

<sup>182</sup> Tamże, C 32, *General – Visitationes (Potocki), betreffend die ehemals zur Diözese Culm, jetzt sur Diözese Ermland gehörenden Pfarreien [Akta wizytacji generalnej z 1700 r.]*, k. 93v; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 499.

<sup>183</sup> M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 285.

<sup>184</sup> ADP, C 54. *Visitationes Episcopi Leski 1749–1756*, k. 747; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 344 – właścicielami dóbr w Szembarku i Terisiendorf była rodzina Szaków, herbu Szachownica.

<sup>185</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 49; *Visitationes... 1647*, s. 140; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 128–129.

<sup>186</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 49v; *Visitationes... 1647*, s. 140–141.



minister osiedlił się przed 1647 r., a w Bukowie mieszkał minister, który we dworze (*in curia*) odprawiał nabożeństwa i udzielał sakramentów. Do Bukowa schodzili się właściciele ziemscy (*coloni*), mieszkający we wsiach na terenie parafii Stary Targ i Nowy Targ<sup>187</sup>. Jedyłą wskazówką, którą informowano w 1700 r. o innowiercach, był reskrypt Władysława Łosia, wojewody pomorskiego, przekazujący świadczenia mieszkańców Budziszka księdzu katolickiemu. Wojewoda nakazał, aby pogrzeb odprawiany z predykanem był „osobliwie podług dawniejszych zwyczajów Im X Plebana kontentować, a za pozwolenie” na chrzest proboszcz winien otrzymać 1 złotych od posiadaczy włóki, a od innych mniej. Natomiast za zgodę proboszcza na ślub przed predykanem należało zapłacić księdzu „*poitalera*”<sup>188</sup>. W 1785 r. protestanci stanowili większość społeczności wsi, leżących w granicach parafii żuławskiej, ponieważ mieszkało ich ok. 800 osób (po 400 mężczyzn i kobiet), gdy tymczasem katolicy tworzyli grupę 583 wiernych katolickich. Ewangelicy posiadali własną świątynię w Stalewie (*Stall*), która leżała w tej parafii<sup>189</sup>.

Istniejący w XVII w. zbór protestancki w Jasnej, upadł w 1675 r. po śmierci starosty sztumskiego W.K. Güldensterna<sup>190</sup>. Dnia 9 maja 1724 r. biskup poruszył problem obecności predykantów luterzańskich na terenie tej parafii. Zaznaczył, że przez pobłażliwe traktowanie predykantów szerzyła się magia, czym został naruszony spokój dusz. W tym także leżała przyczyna lekceważenia obowiązku dni świątecznych i bezczeszczenia niedzieli przez parafian (*per Colonos aliasque Parochianos Dies deo Sacri violant*). Domagał się więc zaniechania tego rodzaju niegodziwości i nadużyć, nakazując, aby komendariusz (*Commendarius*) ostrzegł predykantów (*Praedicantio ipsum*) zanim wystąpi o ich ukaranie przez biskupa lub oficjała<sup>191</sup>. Dnia 13 maja 1749 r. wizytator wskazywał na niesprawiedliwość, ponieważ katolicy na równi z dysydentami musieli płacić na utrzymanie predykanta i organistę luterńskiego (*pro Praedicante et Organo Lutherano stringantur*), czego biskup zakazał<sup>192</sup>. Ponadto, biskup-wizytator był „głęboko poruszony” tym, że dysydenci odważyli się wyremontować i przyozdobić wewnątrz malowidłami i innym obrazami swoją synagogę, a także mimo zakazu zakupili nowe organy. Wobec oporu parafian spełniania obowiązków jako członków Kościoła, biskup przekazał sprawę instygatorowi oficjała pomezńskiego<sup>193</sup>. Niedługo potem, w 1767 r. biskup zanotował, że „chłopi, należący do parafii w Jasnej wybudowali wspaniałą rezydencję predykantowi wyznania augsburskiego, a jednocześnie byli tak bardzo oporni i nieposłuszni, gdy chodzi o remonty budynków parafialnych, aczkolwiek są do tego zobowiązani mocą prawa i powszechnego zwyczaju<sup>194</sup>. Liczba 666 protestantów, zamieszkujących w 1785 r. na terenie parafii w Jasnej, stanowiła ok. 74% wszystkich mieszkańców. Ta wspólnota luterńska cieszyła się opieką

<sup>187</sup> *Visitationes... 1647*, s. 142.

<sup>188</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 980.

<sup>189</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 284–285.

<sup>190</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 139.

<sup>191</sup> ADP, C 38, *Decreta 1724–1730*, k. 107v.

<sup>192</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 784.

<sup>193</sup> Tamże, k. 783; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 362.

<sup>194</sup> ADP, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baiera 1767*, k. 499; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 546.

pastora i użytkowała własną świątynię. Taka sytuacja była możliwa dzięki postawie ludności ewangelickiej, która zagroziła katolickiemu właścicielowi gruntów, że jeżeli nie zaprzestanie prześladowania pastora, oni opuszczą jego dobra. Dziedzic ustąpił, wydając im przywilej wyznaniowy<sup>195</sup>.

W 1647 r. w Krasnej Łące nie było innowierców, a kościół katolicki był zrujnowany<sup>196</sup>. Jednak już w 1700 r., „szlachetna” *Mgfcā Domina Bakowa*, mająca tu dzierżawę dziedziczną na 6 wsi, które podporządkowała synagodze luteranńskiej w Rodowie w Prusach Książęcych (*incorporatis... Synagoga Rodowiensi Lutheranae in Ducali Prusiae*). Tak stało się po upadku zboru w Stażkach, do którego należeli mieszkańcy dóbr Schaków von Wittenau. W ten sposób proboszcza pozbawiono dziesięciny i opłat z okazji sakramentów i sakramentaliów<sup>197</sup>. W związku z tym, na terenie parafii pojawili się bez wiedzy i pozwolenia proboszcza predykanci (*Praedicantio Desssidentium ingressus in Villa parochiae*), dlatego biskup upomniał się o zaległe podatki wobec proboszcza i kościoła<sup>198</sup>. Również, 5 maja 1749 r., biskup zwracał uwagę na to, że ta parafia sąsiadująca z dysydentami (*Disidentialibus*) była narażona na nieustanny napływ apostatów i odstępców od wiary. Przypominał, że dzieci obojga płci zrodzone chociażby z jednego rodzica katolickiego nie mogą w żaden sposób żyć poza Kościołem (*expresse extra gremium Ecclesiae Catholicae abducere audeant*). Wskazał też, że księża poprzez nauczanie mogą doprowadzić młodych ludzi do korzystania z sakramentów i życia wiecznego. Nakazał też księżom (*pro tempore existentem*) otoczyć szczególną troską małżeństwa mieszane i ich dzieci. Przypominał też porozumienie (*antiquae consvetudinis et combinationis*) z 24 października 1699 r., zawarte ze zmarłym ks. proboszczem *Matheum Baukrowicz* (1687–1699) a *Mfcām Margaretham Szachowa* (i jej syna *Mfci Vilchelmi Sach*) dziedziców w dobrach *Sztemburg* i *Tesiendorf*, w kwestii ochrony parafii przed innowiercami, a także aby nie ośmielili się narzucać predykantów luteranńskich na terenie parafii, bez zgody proboszcza krasnołackiego<sup>199</sup>. W 1785 r. w granicach tej parafii mieszkało 298 protestantów (159 kobiet, 139 mężczyzn), którzy stanowili ok. ¼ populacji, nie posiadającej własnej kaplicy<sup>200</sup>. To same potwierdzono 21 sierpnia 1787 r., wskazując, że tutejsi innowiercy mieli własną szkołę w Cieszymowie (*Lutrzy zaś w Taszendorfie mają szkołę*)<sup>201</sup>.

Rozwój luteranizmu w Sztumie należy zawdzięczać staroście sztumskiemu Achacemu Czemie, który rezydował w mieście w latach 1530–1565. W 1553 r. wystarał się o przywilej dla protestantów sztumskich u króla Zygmunta Augusta. Przed 1565 r. (do 1570 r.) przy kościele parafialnym rezydował pleban wraz z żoną (czyli luteranin), którego prezentował Czema, będący kryptoluteraninem, chociaż

<sup>195</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 280–281; A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 158.

<sup>196</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 50v; *Visitationes... 1647*, s. 143.

<sup>197</sup> ADP, C 32, *Acta wizytacji 1700*, k. 92; por.: A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 136.

<sup>198</sup> ADP, C 38, *Decreta... 1724–1730*, k. 101v–102.

<sup>199</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 747.

<sup>200</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 286–287.

<sup>201</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 96.

kościół sztumski uchodził za katolicki. Wtedy odprawiano tu potajemnie nabożeństwa ewangelickie. W 1570 r. ewangelicy sztumscy otrzymali przywilej swobodnego wykonywania swoich praktyk religijnych. Jednocześnie pozwolono im zbudować własną świątynię w miejscu kościoła szpitalnego Świętego Ducha, który posiadał słomiany dach, będący w fatalnym stanie. Nowy kościół protestancki zbudowano z cegły (1573–1593?), wyposażając go w organy, a obok niego wzniesiono plebanię. Utracili go jednak ostatecznie na rzecz katolików wyrokiem z 1599 r. Ponadto, protestanci musieli zwrócić katolikom szkołę, 500 grzywien odszkodowania i łożyc na utrzymanie proboszcza katolickiego (to była norma, odwrotnie na terenie protestanckim), a w 1626 r. oddano 4 włóki kościelne. W 1636 r. oficjał pomezkański rozporządził, aby proboszcz „nie dopuszczał do sytuacji, gdy zmusza się katolików do płacenia świadczeń pastorowi heretyckiemu, który powinien być usunięty”. W 1. połowie XVII w. wśród protestantów zdecydowany prym wiodli Bracia Czescy, których przedstawiciele zajmowali stanowisko pastora miejskiego<sup>202</sup>. W 1624 r. protestanci użytkowali niegdyś katolicką szkołę, usytuowaną obok plebanii, a uposażenie które winien otrzymywać organista-nauczyciel i kantor kościelny przeznaczali „na swoje szkolne mistrze” (swoich nauczycieli). Ks. Wojciech Węgierski wszedł w spór z protestantami, ponieważ przywłaszczyli sobie włóki parafii katolickiej, przeznaczając dochód na szkołę i nauczyciela protestanckiego<sup>203</sup>. W 1647 r., mieszkał w tym mieście minister heretycki (*minister haereticus est in eadem civitate*), odprawiając nabożeństwa i udzielając sakramentów w ratuszu wszystkim należącym do parafii. Także wtedy działał tu nauczyciel „heretycki” w innowierczej szkole, która znajdowała się obok parceli proboszcza (*penes aream parochi*). Chociaż katolicy mieli własnego nauczyciela, to jednak hazardzistę i ministra wspierali<sup>204</sup>. Mieszczanie Szumu, stanowiący mniejszość wyznaniową, bo przeważali tu luteranie, niechętnie wywiązywali się z obowiązków wobec parafii św. Anny, jak informowano w 1698 r.: „dbają oni bardziej o swego predykanta i to do tego stopnia, że dziesięcinę z pól miejskich nie tylko sami jemu oddają, lecz zobowiązali do tego również katolików. Dzieje się to zazwyczaj za sprawą obecnego burmistrza, Piotra Nogi. On to po pożarze miasta uczynił z Magistratu synagogę, a predykantowi oddał na mieszkanie dom murowany, w którym tenże mieszka, a ponadto uczynił to bez należytej zgody ze strony Rzeczypospolitej, a tylko za zezwoleniem Jaśnie Pana starosty i mego poprzednika dziekana”. Tutaj nie wolno było głosić kazań predykantowi, ani rozstrzygać spraw małżeńskich, a także udzielać sakramentów poza miastem, czyli na wsiach, gdzie chrzcili i błogosławił małżeństwa bez zgody dziekana. W związku z tym, „heretycy, mieszkający w wioskach są zobowiązani do pobierania zaświadczeń od proboszcza i okazywania ich predykantowi. Proboszcz, o ile chce może je wydać, jednakże dla zachowania pokoju wydaje takie zaświadczenia temu, kto sobie tego

<sup>202</sup> Tamże, C 12, *Acta curiae 1636–1639*, k. 73; tłum.: M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 267; W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Szumu*, w: *Z dziejów Szumu i okolic*, cz. IV, Szum 2005, s. 82.

<sup>203</sup> *Lustracja... 1624*, s. 63; W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Szumu*, s. 48.

<sup>204</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 50v–51; *Visitationes... 1647*, s. 144.

życzy”<sup>205</sup>. W 1720 r. w czasie urzędowania pastora Johanna Beckera, ks. proboszcz Michał Antoni Wolfowicz podpisał umowę z radą miejską, wyrażając w niej zgodę na budowę domu modlitwy przez ewangelików Sztumu, a w późniejszym czasie kościoła. Pastor był uposażony 20 złotymi, a nauczyciel ewangelicki 10 złotymi, które wypłacano mu z kasy szkolnej, zasilanej z podatku gruntowego, płaconego przez mieszczan sztumskich. Duchowny ewangelicki posiadał prawo warzenia piwa raz w roku, a także włókę gruntów uprawnych zwolnionych od opłat. W 1737 r. doszło do sporu proboszcza ks. dr. F. Płaskowskiego z radą miasta, którą oskarżył o zwlekanie z naprawą muru miejskiego przy plebanii, a pięciu mieszczan zakopało rowy melioracyjne na swoich polach, co spowodowało zalanie gruntów plebańskich. Sąd nakazał przywrócenie stanu poprzedniego, ale szkód plebańskich nie naprawiono w całości. W 1765 r. ewangelicy Sztumu otrzymali zakaz odprawiania nabożeństw w ratuszu miejskim oraz obowiązek obsadzania rajców po połowie: ewangelików i katolików, ale niezbyt dokładnie stosowano się do tych królewskich postanowień<sup>206</sup>. Biskup wskazywał w 1749 r. na to, że predykant odprawiał nabożeństwa, głosił Ewangelię i udzielał sakramentów w języku polskim, czyniąc to bez pozwolenia biskupa i proboszcza (Schedula, Freyzettel), co było sprzeczne z reskryptami królewskimi i biskupimi oraz tzw. *Pojednaniem* z 18 kwietnia 1743 r., które zawarł proboszcz z innowiercami Sztumu, ograniczając działalność prepozyta do granic miasta: „Nakazujemy mu, by w stosunku do parafian wiejskich nie wkraczał w kompetencje praw parafialnych kościołów katolickich”<sup>207</sup>. W 1767 r. biskup I. Bajer pisał: „doniesiono nam, że predykant wyznania augsburskiego został wprowadzony do miasta Sztum i to wbrew decyzji ówczesnego prepozyta, co stało się z pogwałceniem praw Królestwa, sprzeciwiało się bowiem najdawniejszym zwyczajom tego katolickiego królestwa i prowincji doń przyłączonych, zwłaszcza reskryptom królewskim, w tym [...] Króla Augusta II [...] 31 miesiąca sierpnia 1699 roku, w którym wyraźnie zabroniono używania w kazaniach języka polskiego. Prawa Królestwa, Reskrypty Królewskie i powszechny zwyczaj zezwalają predykantom wyznania augsburskiego na używanie wyłącznie języka niemieckiego. Temuż to predykantowi wyznania augsburskiego nakazujemy surowo, aby z chwilą otrzymania tego punktu naszego Dekretu wstrzymał się od wygłaszania kazań w języku polskim. Gdyby natomiast w sposób arogancki odmówił posłuchu, wówczas miejscowy [...] Prepozyt wezwie go do odpowiedzialności przed forum sądowym za wykroczenia przeciw prawu i reskryptom królewskim”<sup>208</sup>.

Pastorzy sztumscy mieszkali w domu rezerwowanym przez radę miasta. Pierwszym pastorem sztumskim, potwierdzonym źródłowo przed 1589 r., był Kilian Hessy, który przybył do Sztumu z Susza, a w latach 1589–1602 Georg Schmidt (Fabricius) z Białek – syn mieszczanina kwidzyńskiego. W okresie od 1613 do 1617 r. pastorem sztumskim został Marcin Orminius z braci czeskich, który był kaznodzieją

<sup>205</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 909, 916; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2, s. 424, 431.

<sup>206</sup> W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 67, 70.

<sup>207</sup> ADP, C 54. *Visitationes Episcopi Leski 1749–1756*, k. 692nn; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 316–317.

<sup>208</sup> ADP, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 479; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 535.

w Jordankach Fabiana Czemy, starosty sztumskiego. Natomiast kaznodzieja Julian Poniatovius (†1643 r.) od 1615 r. do 1617 r. pełnił obowiązki pastora w Sztumie, którego mianowali mieszczanie, a do tej pory był nadwornym kaznodzieją F. Czemy. W latach 1617–1620 tutejszym pastorem był Melchior Galliculus (Haehlein), który później przeniósł się do św. Anny w Gdańsku. W latach 1620–1623 pastorem został, kiepskiej reputacji, Georg Nennichius (Nike), ponieważ ukradł głowę wisielca z szubienicy miejskiej (dziś na jej miejscu stoi krzyż tuż poza miastem przy szosie do Kwidzyna), a w latach 1634–1636 był kaznodzieją w Jasnej w dobrach Fabiana Czemy, a po jego śmierci w Gniewie. W czasie od 1623 do 1630 r. tutejszym pastorem był Grzegorz Orzelski, a po nim w latach 1630–1637 Krzysztof Bolduanus (ur. w Wilczętach), który wcześniej był kierownikiem szkoły w Prabutach, a później nauczycielem w gimnazjum w Elblągu. Po nim urząd pastora w Sztumie objął Daniel Kopecki z braci czeskich, syn kaznodziei z Grębocina, wcześniej kaznodzieja u A. Guldensternowej w Jordankach. Natomiast w latach 1637–1642 tutejszym pastorem był Adam Pretsch (Bretsch), a od 1642 r. duchowny ewangelicki Johann Oye (†1677 jako pastor w Suszu), syn rajcy z Grudziądza, który opuścił Sztum w 1646 r., udając się do Prabut. Później, w latach 1652–1657 pastorem w mieście był duchowny ewangelicki Johann Georg Transfeld, a w l. 1657–1663 Christoph Christiani urodzony w Hawie, który aż do śmierci w 1680 r. pracował w Elblągu w kościele szpitalnym Świętego Ducha. Po wojnie północnej, jego następcą został Martinus Teschenius urodzony w Malborku, który pełnił obowiązki pastora sztumskiego w latach 1663–1666, przenosząc się do Kończewic. Kolejny pastor Johannes Reimerus, pochodzący z Nidzicy, pracował w Sztumie w latach 1666–1679, a po nim Friedrich Zamehl (1679–1682) i Bernhard Reich (1682–1685). Wreszcie w 1685 r. stanowisko ministra ewangelickiego w Sztumie objął Matthias Guminski, którego usunięto z urzędu w 1698 r. z powodu gorszącego stylu życia. Został on skazany na dwa lata więzienia, z którego uciekł. W 1690 r. w Sztumie pojawił się Michael Wundsch, który w 1693 r. przeniósł się do Gniewu. Miał on bardzo poprawne kontakty z proboszczem katolickim, ponieważ ks. Kazimierz Szczepański był ojcem chrzestnym syna pastora. W latach 1693–1701 tutejszym pastorem był Georg Neuböser, który odprawiał nabożeństwa w języku polskim, ale został usunięty z urzędu, ponieważ wystąpił przeciwko swoim współwyznawcom. Za pastora Johanna Wegnera, w 1703 r. doszło do sporu pomiędzy proboszczem katolickim a radą miejską. Zarzucał on Magistratowi, że utrudnia czeladzi wykonywanie praktyk religijnych, a także możliwości poszanowania świąt i nabożeństw katolickich, tym bardziej, że pastor kazania odprawiał po polsku. W latach 1705–1713 pracował tu pastor Michael Wundsch, który przeniósł się do Łabędnika koło Bartoszczyca, a potem do Gniewu (†1734). Za jego kadencji burmistrz Sztumu Peter Mogge (ożeniony z wdową po pastarze?) przekazał znaczną sumę pieniędzy na budowę szpitala, ale zakaz jego budowy zniósł dopiero biskup F. Kretkowski w 1725 r. – do tego czasu protestanci korzystali ze szpitala katolickiego Świętego Ducha. W 1726 r. zmarła pierwsza pensjonariuszka szpitala ewangelickiego. Pastor Johann Lehmann, który pochował Petera Mogge (†1716) sprawiwszy ceremonię w języku polskim, pracował w Sztumie od 1713 r. do 1719 r., a potem przeniósł się do Starogardu Gd. Jego następcą, po wielu utarczkach z pastorem sztumskim został trzeci kandydat, syn burmistrza Starogardu Gd., Johannes Beker, który został wybrany w powtórnych wyborach, po unieważnieniu przez konsystorz pomezkański decyzji

powołanej do obsadzenia urzędu w Sztumie specjalnej komisji, złożonej z dwóch burmistrzów Malborka. Mimo to, przeciwnicy nowego pastora grozili mu pobiciem, a gdy osiadł w Sztumie, zmarł w 1721 r. W latach 1721–1731 pastorem był Fabian Nebe, urodzony w Iławie (1694 r.), który ukończył uniwersytety w Erfurcie i Halle, znający dobrze język polski. Gdy został napadnięty przez mieszczanina Sztumu, przeniósł się do Kwidzyna, jako pomocniczy duszpasterz dla Polaków. Jego miejsce w Sztumie od 1731 r. do 1734 r. zajmował Konrad Emanuel Görtz, który już w 1719 r. starał się to stanowisko, a do tej pory pracował w Rodowie, aby odejść do rodzinnego Gniewu. Kolejni pastory to: Johan Christoph Danke (1733–1735), Michał Grąber (1735–†1767), Jacob Wilhelm Hoffmann (1767, wkrótce zmarł) – wcześniej rektor szkoły ewangelickiej w mieście, a także Karl David Klesel (1767–1781)<sup>209</sup>.

Na początku XVII w. w Sztumie pojawiali się handlarze żydowscy, mimo że od czasów krzyżackich mieli zakaz osiedlania się w Prusach. Od XVI w. mogli pojawiać się na jarmarkach, za zgodą władz miejskich. W 1614 r. obwieszczono w Sztumie zasady stawiania się Żydów przed sądem ławniczym. Po stu latach kupcy żydowscy zawierali wiele transakcji, o czym świadczyły poważnej wysokości opłaty czynione z tej racji do kasy rady miasta. „W naszej Diecezji Pomezjańskiej – pisał biskup w 1749 r. – dochodzi do takiej przewrotności, iż lud żydowski, nieprzyjazny Bogu, pod pretekstem większych zysków i dochodów zapuszcza swoje korzenie i to u Szlachetnego Stanisława Wełpińskiego, dzierżawcy dóbr Węgry, który sprowadził go pod pretekstem rzekomych zadłużeń i osadził na dożywocie między ludem katolickim. Stało się to wbrew prawom i statutom tej Prowincji, wbrew dekretem synodalnym”. Biskup zaaprobował wyrok oficjała, nakazując, aby Wełpiński nie zatrudniał Żydów u siebie dłużej niż 2 tygodnie<sup>210</sup>. Menonici – pojawili się w Sztumie w pierwszej połowie XVIII w. w osobie Piotra Bestfadera, który na Podzamczu wybudował dom kupiecki. Mimo protektorki, którą była starościna sztumska Tekla Bielińska, w 1761 r. został on skazany na wygnanie i przepadek mienia, ponieważ uszczuplało to dochody miasta. Mimo to, menonici nadal mieszkali w mieście, ponieważ proboszcz katolicki w 1765 r. pobłogosławił małżeństwo tego wyznania<sup>211</sup>.

W filii w Sztumskiej Wsi, w 1647 r. nie odnotowano innowierców<sup>212</sup>. W 1698 r. podano, że protestanci i katolicy Sztumu utrzymywali predykanta i „ministra” (*suo Ministro et Praedicanti*) oraz przekazywali im dziesięcinę z włók miejskich oraz płacili inne podatki podane przez radnego (*moderni consulis*) *Petri Moga*. Po pożarze miasta, luteranie urządzili sobie synagogę z ratusza, a z jego drugiej strony, w domu krytym dachówką zamieszkał predykant. To wszystko stało się bez wyraźnej zgody starosty i poprzedniego dziekana (*sine expressa licentia... Capitanei et... Decani conniventia*). Predykant, ciesząc się licznymi zwolennikami w mieście, udzielał

<sup>209</sup> W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 45–65, 73–77 – już w 1556 r. gdy grzebano żonę A. Cemy (†1565 r. został też pogrzebany w tej świątyni) – Helenę w kościele sztumskim, uczestniczyła w nim tylko rodzina i książę pruski Albrecht. D. Kopecki brał udział w *colloquium charitativum* w 1645 r. po stronie kalwińskiej, a w 1649 r. konseniorem braci czeskich.

<sup>210</sup> ADP, C 54. *Visitationes Episcopi Leski 1749–1756*, k. 692nn; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 317.

<sup>211</sup> W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 80.

<sup>212</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 51; *Visitationes... 1647*, s. 145.

sakramentów bez zgody (*sine Sedula*) i licencji dziekana, był utrzymywany przez błądzących (*per Vicos et Villas*). On też błogosławił małżeństwa i chrzczył dzieci bez zgody dziekana<sup>213</sup>. O dalszej działalności predykanta miejskiego (*Honorandus Praedicans Civitatis*) informował biskup 25 kwietnia 1749 r. Niepokoił się, że nauczał on po polsku, propagując swoją naukę (*huius polonico idiomate evangelizare, suo dogmata propulare*), a w swojej kaplicy chrzczył dzieci z innych parafii i błogosławił małżeństwa bez stosownego zezwolenia (*ex alienis Parochii infantes in suo Oratorio baptisare, nulla sibi suffragante licentia aut Sedula vulgo Freycedel, matrimonium contrahentes copulare*) oraz wychodził do chorych, mieszkających poza bramą, czyli do wieśniaków (*infirmos Villanos*), których pozyskiwał sobie. W ten sposób predykant sprzeciwiał się nie tylko wcześniejszym reskryptom królewskim i ordynacjom biskupim, ale także ustaleniom poczynionym 18 kwietnia 1743 r. pomiędzy proboszczem a innowiercami sztumskimi (*Disidentes Cives Sztumenses*), które regulowały wzajemne współżycie nie tylko w mieście, ale także na przedmieściach i wsiach. Postanowiono wtedy, że obecnie i w przyszłości predykant mógłby działać wyłącznie za zgodą Kościoła (*pro Ecclesia applicandorum*). Predykant przebywając w mieście, tak jakby posiadał przywilegi, w sprawach materialnych innowiercy podlegali prawu parafialnemu kościoła katolickiego, aby nie wyrządzano jemu szkody<sup>214</sup>. W 1785 r. proboszcz podał, że na terenie tej parafii (z 3 filiami) mieszkało 1041 protestantów (519 mężczyzn, 522 kobiet), którzy stanowili około 42% mieszkańców (ok. 58% katolików). Byli oni objęci opieką duszpasterską pastora i posiadali własny dom modlitw na terenie Sztumu (w ratuszu)<sup>215</sup>. Ze względu na poszerzenie parafii Sztum o terytorium dwóch dawnych wspólnot parafialnych w Gościszewie i Koniecwałdzie, 27 lipca 1786 r. zapisano, że w Uśnicach (*in Gross Luznitz*) pracował protestancki nauczyciel (*ist ein Protestantischer Schulmeister*).<sup>216</sup> Również w Barcicach, w 2. połowie XVIII w., od 1724 r. funkcjonowała gmina menonitów fryzyjskich, złożona z powracających grup ludności z pruskiej Litwy, którzy w 1728 r. zbudowali własny dom modlitwy na podstawie uzyskanej koncesji<sup>217</sup>.

Może dlatego, że w 1647 r. teren parafii Kalwa był zdewastowany w  $\frac{3}{4}$ , nie było tu innowierców<sup>218</sup>. Podobnie było wtedy, w jej filii, czyli w Pietrzwałdzie (k. Sztumu)<sup>219</sup>. Wcześniej jednak, w 1614 r., w założonej przez Czemę szkole w Jordankach, burmistrz Elbląga M. Helwig pobierał w niej naukę języka polskiego. To świadczyło o jej dobrym poziomie nauczania oraz sławie jaką ta szkoła się cieszyła. Jednakże tutejszy zbor upadł w 1675 r. wraz ze śmiercią starosty sztumskiego

<sup>213</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 909.

<sup>214</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione* (1749–1756), k. 695 – wizytator wskazywał, że predykant występował *contra Regia Rescripta et signanter Serenissimi Augusti II de Anno 1699 Die 30 Augusti et de Anno 1715 die 13 aprilis necnon Ordinationes Malachovianae de Anno 1678 Die 30 Obris, Opalinianae de anno 1683 Die 15 Maij, Czapscianae de Anno 1732 Die 18 Augusti et alias...*

<sup>215</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 340–341; por. J. Wiśniewski, *Kościół i kaplice*, s. 427.

<sup>216</sup> ADP, C 72, *Acta Visitationis* (1786–1787), k. 166v.

<sup>217</sup> E. Kizik, *Menonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych*, s. 128–130.

<sup>218</sup> ADP, C 16, *Compendium...* 1647, k. 51v; *Visitationes...* 1647, s. 146–147.

<sup>219</sup> *Visitationes...* 1647, s. 147.

W.K. Güldensterna<sup>220</sup>. W 1700 r. na jej terenie mieszkali luteranie, ponieważ zmuszano ich do płacenia za tzw. *Freycedel*, czyli za zezwolenie księdza na pogrzeb, ślub czy chrzest w synagodze. Zamieszkivali oni zapewne we wsiach: Telkwitz, Brzosowka, Klecewo, Mlecewo<sup>221</sup>. Chłopi parafii w Kalwie w 1749 r., zatrudnili nauczyciela luteranckiego z wynagrodzeniem dla katolickich nauczycieli, bez pozwolenia biskupa. Biskup nakazał „temu liskowi” opuszczenie Kalwy. Nie chcąc jednak jego unicestwienia, godził się na to, aby pozostał tu jako nauczyciel wędrowny, czyli bez stałego zamieszkania, bez szkoły i bez stałego uposażenia, ale chłopi mogli mu zapewniać „sukcesywne mieszkanie i wyżywienie”<sup>222</sup>. Wprawdzie w 1785 r. nie wzmiankowano innowierców, przy 720 katolickich mieszkańców parafii (niepodobna, aby ich w ogóle nie było)<sup>223</sup>. Dnia 22 sierpnia 1787 r. pojawiły się dwie informacje: 1) że „protestanci tu niemają swego Kościoła, ale prywatne szkoły mają w szropach, w jodranch y w Gergensdorfie”; 2) podano też liczbę „gospodarzów protestanckich w poszczególnych wsiach. I tak w Kalwie było 4 Gospodarzów Protestanckich, w Jergensdorfie – 7, w szropach – 13, w Jodankach – 5, w Iglach – 2, w sledzowce – 4”. Mimo to, wizytator nie zdołał ustalić liczby osób wyznania ewangelickiego<sup>224</sup>. W związku z częściami protestanckimi parafii, powstał problem remontu kościoła parafialnego i zabudowań plebańskich. Dnia 22 sierpnia 1787 r. wizytator pisał: „gdy wsie Kalwa y Gergendorf przedtym obowiązane były przyłożyć się do reparacyi Kościoła Kalwskiego, do Plebanii y do dwóch części stodoły, y innych gospodarskich potrzebnych budynków, a protestanci w terazniejszych czasach do tey powinności znać się niechcieli”. W związku z taką ich postawą, „tuteyszy Pleban JWJMX Suffragan Rogowski [...] zawarł z temi wsiami die 1 Xbri 1784 Komplanacye et post ad Regencyi die 26 Februarii approbowany vigore, ktorey Protestanci tych dwóch wsiow, z każdej włoki Gburskiej płaci co rok pro festo Purificationis gr. 24. Materyały iako to cegły, wapno, Drzewo zwozić, ręczna robotą przy reparacyi czynić. Z obudwoch wioskow dwie kopy słomy, na Dachy dawać, w przypadku ognia, coby na nich przypadło to uczynić. Ponieważ zas w tych dwóch wioskach jest włok protestanckich 28½, a więc idzie od nich corocznie na reparacya złotych 22 gr: 24”<sup>225</sup>.

W Szropach, które w 1700 r. były inkorporowane do parafii w Kalwie, mieszkali innowiercy (*Heretici*), ponieważ płacili proboszczowi tzw. *Freycedel* za zgodę na ślub, chrzest i pogrzeb u predykanta<sup>226</sup>.

Na terenie parafii Tychnowy, w 1647 r., nie istniała ani synagoga, ani szkoła „hertycka”<sup>227</sup>. Podobnie było wówczas w Straszewie, gdzie nie odnotowano

<sup>220</sup> A. Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich*, s. 131–134, 139.

<sup>221</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 932.

<sup>222</sup> Tamże, C 54. *Visitationes Episcopi Leski 1749–1756*, k. 715v; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 328.

<sup>223</sup> ADP, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 336–337.

<sup>224</sup> Tamże, C 72, *Acta Visitationis (1786–1787)*, k. 114.

<sup>225</sup> Tamże, k. 115.

<sup>226</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 934.

<sup>227</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 52; *Visitationes... 1647*, s. 147–148.



innowierców<sup>228</sup>, a także w 1700 r.<sup>229</sup>. Natomiast w 1647 r. Gościszewo było opustoszałe, ponieważ wieś zniszczono w czasie wojny szwedzkiej<sup>230</sup>. Tak samo było w sąsiednim Koniecwałdzie<sup>231</sup>.

Podobnie było w 1647 r. na terenie parafii Dąbrówka (Malborska), gdzie w trzech wsiach mieszkało zaledwie 9 gospodarzy<sup>232</sup>. Jednak z informacji w 1700 r. wynika, że w tej parafii mieszkali luteranie (*Villani Lutherani*), ponieważ za chrzest (za wydanie zgody) płacili proboszczowi 18 groszy, a mieszkający w Malewie, dostarczali organiście kwartalnie 20 korców zboża. Folwark, leżący od strony wsi Łoza nie przekazywał proboszczowi ani dziesięciny, ani kolendy, ponieważ utrzymywali predykanta, który tam uczestniczył w pogrzebach bez pozwolenia księdza (*ibidem funeribus sine Licentia assistit*). Nie wspomniano, czy funkcjonowała tutaj szkoła luterska<sup>233</sup>. W 1730 r. w Łozie kaznodzieja głosił nauki po polsku, „co wcześniej było tam niezwykajne. Nawet katolicy chodzili na jego kazania, bo wymowny kaznodzieja, (jak im się widziało), zasługiwał na uznanie”. Proboszcz z Dąbrówki doniósł o tym biskupowi, który zakazał mu ich głoszenia, ale szybko złagodził go, nakazując mu przedstawić odpowiednie przywileje do św. Mikołaja<sup>234</sup>. Dnia 3 maja 1749 r., biskup ubolewał nad tym (*non sine Animi Pastoralis dolore audivimus quaerelas*), że w Łozie nadal działał predykant bez żadnego pozwolenia (*qualiter Praedicans Lozendorffensis sine quavis licentia*), m.in. grzebiąc swoich wyznawców z całym ceremoniałem, czym sprzeciwił się reskryptom królewskim i zarządzeniom biskupim. Ponadto, wbrew zarządzeniom biskupa Potockiego, predykant ów uczył luterskiej dogmatyki dzieci z rodzin katolickich (*quod maximum est Mariannam Gogowna Puellam ex Patre Catholica genitam... Lutheri Dogmatis instruere*), wzywając do swojej świątyni (*ad suum Oratorium convocare et recipere*). Biskup postanowił predykanta przekazać konsystorzowi pomezajskiemu (*ad Vnble Consistorium Nrum Pomesanien.*) z powodu zuchwałości i samowolnego działania na tym terenie<sup>235</sup>. Działający nadal w 1785 r. w Łozie (*Losendorff*) pastor, posiadający świątynię, opiekował się 385 protestantami (186 mężczyzn, 199 kobiet), mieszkającymi na terenie katolickiej parafii w Dąbrówce [Malborskiej]<sup>236</sup>.

Chociaż Koślinka, w 1647 r., była zamieszkała, ponieważ odprawiano tu nabożeństwa, ale nie wzmiankowano tu innowierców<sup>237</sup>. W Szropach, w 1647 r., wobec braku szkoły katolickiej, zamieszkał nauczyciel heretycki (*ludirector haereticus*), nauczający dzieci<sup>238</sup>.

<sup>228</sup> *Visitationes... 1647*, s. 148–149.

<sup>229</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 953–954.

<sup>230</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 52v; *Visitationes... 1647*, s. 149.

<sup>231</sup> *Visitationes... 1647*, s. 149.

<sup>232</sup> Tamże, s. 149–150.

<sup>233</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 927–927.

<sup>234</sup> *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744*, s. 224.

<sup>235</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 723.

<sup>236</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 334–335.

<sup>237</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 52v; *Visitationes... 1647*, s. 150.

<sup>238</sup> *Visitationes... 1647*, s. 150–151.

Wizytator parafii Postolin zapisał w 1647 r., że żyli tu heretycy parafianie (*Sunt multi parochiani haeretici*), którzy jednak grzebali swoich zmarłych na cmentarzu katolickim, a dzieci chrzcili w kościele parafialnym<sup>239</sup>. W filii postolińskiej, w Nowej Wsi, w 1647 r. nie odnotowano działalności innowierców<sup>240</sup>. Podobnie, nie było ich, w 1700 r., w okręgu oddziaływania parafii w Pietrzwałdzie<sup>241</sup>. W 1785 r. w parafii Postolin, do której należał kościół pietrzwałdzki, mieszkało 400 protestantów (po 200 mężczyzn i kobiet!), chociaż nie podano, gdzie mieszkali i gdzie tutejsi ewangelicy uczęszczali na swoje nabożeństwa<sup>242</sup>.

## 2. SPRZECIW WOBEC PREDYKANTOM

Kościół katolicki, w osobie biskupa diecezjalnego, domagał się, aby innowiercy starali się o zgodę ordynariusza na rozpoczęcie i określony czas ich działalności w konkretnej parafii. Tak na przykład, 13 maja 1749 r., biskup Leski, powołując się na dekret trybunalski opublikowany w Lublinie w 1671 r. (*Feria secunda in Crastino Festi Omnium Sanctorum*), polecił dysydentom luterzańskim Jasnej zamknąć ich dom modlitw (*qualiter Disidentes Parochiani Oratorium Lutheranorum cuius demolitio*), pod groźbą nałożenia kary infamii na heretyków, czyli utraty czci obywatelskiej. Innowiercy, tak zewnątrz, jak wewnątrz malowali i przyozdabiali swoją świątynię, budując wielkim nakładem organy, tak jak w kościele katolickim, czyli w prawdziwym domu Bożym (*quae vere Domus Dei*). Do zbadania tej sprawy biskup wyznaczył więc instygatora oficjała pomezkańskiego (*Instigatori Officii Nostri Pomesaniensis*)<sup>243</sup>.

W Lasowicach [Wielkich], przed 1647 r. nie było ministra luterńskiego przez 10 lat, ponieważ król dekretem sprzeciwił się jego obecności, ale później się pojawił<sup>244</sup>. Tak rozwinął swoją działalność, że w 1700 r. biskup wzmiankował istnienie tu luterńskiej szkoły<sup>245</sup>. W marcu tego samego roku biskup upominał wiernych w Lichnowach, aby dzieci urodzone z rodziców katolickich były chrzczone w kościele rzymskim (*ut in Ecclesia Romana Catholica Orthodoxa matre baptisentur*). Przeciwnie postępowanie zagroził karą „100 Imperialium”. Polecił im także, aby zmuszali luteran i ich służbę, grasujących po wsi, do uczestnictwa przez nich we mszy św. w niedziele i święta. O ile nie będą tego czynić, zostaną ukarami grzywną 6 groszy, z obowiązkiem wpłacenia ich do kasy kościelnej<sup>246</sup>.

W Lisewie, synagogę zbudowano przed 1647 r. przy sprzeciwie kościoła katolickiego, którą proboszcz usilnie podtrzymywał, troszcząc się o to, aby minister nie odprawiał tu służby Bożej<sup>247</sup>. W Świerkach, przed 1647 r., proboszcz protestował

<sup>239</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 51; *Visitationes... 1647*, s. 145–146.

<sup>240</sup> *Visitationes... 1647*, s. 146.

<sup>241</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 947–948.

<sup>242</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 338–339.

<sup>243</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Visitatione (1749–1756)*, k. 783.

<sup>244</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 41v; *Visitationes... 1647*, s. 117–118.

<sup>245</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 895.

<sup>246</sup> Tamże, k. 869.

<sup>247</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 41; *Visitationes... 1647*, s. 116.

przeciwko działalności ministra i *ludirectora* „heretyckiego” w tej wsi kościelnej<sup>248</sup>. W Lubieszewie, około osiem lat po wojnie szwedzkiej (*post bellum*), jak informowano w 1647 r., zbudowano szkołę innowierczą, dlatego przeciwko temu przedsięwzięciu zaprotestował wtedy oficjał pomezkański (*contra quam protestatus est Adm. R.D. Officialis modernus*)<sup>249</sup>.

W Malborku, jak pisał biskup 29 maja 1749 r., dając wyraz swojego sprzeciwu, obwieścił swój odmienny pogląd. Biskup domagał się, aby Magistrat nie bronił apostatów i ich nie uniewinniał, a raczej podjął konkretne działania przeciw nim. Magistrat zadeklarował odesłanie sprawy do sądu, jeżeli nadal będą występowały skandale, takie jak: znieważanie świąt, namawianie do łamania postów w rodzinach katolickich przez dysydentów (*Dnos Desidentes*), stosowanie przemocy wobec katolików, a zwłaszcza brak zgody Magistratu na wykonywanie jakiegoś zawodu w mieście<sup>250</sup>.

### 3. WSPÓŁŻYCIE Z KATOLIKAMI

O dobrym współżyciu katolików z luteranami świadczył fakt, że w 1700 r. w Fiszewie w trykamy świątyni katolickiej wybrano mężczyznę wyznania ewangelickiego (*omnes sunt Lutherani*), którzy zarządzali skarbcem kościelnym<sup>251</sup>. Tę koegzystencję potwierdzono 19 maja 1749 r., podkreślając, że cmentarz parafialny służył katolikom, luteranom i menonitom (*sepelitur in eo non solum Catholici, sed etiam Lutherani et Mennonistae*). Wtedy także wszyscy prowizorzy kościoła parafialnego, których było siedmiu, byli luteranami (*Vitrici Ecclesiae huius sunt septem omnes Lutherani*)<sup>252</sup>, co świadczyło o współpracy katolików i luteran.

W 1647 r. katolicy Gnojewa płacili składkę na rzecz nauczyciela luteranckiego w wysokości 6 groszy. Ze względu na to, że czynili to dobrowolnie, dlatego należy przyjąć, że wobec braku nauczyciela katolickiego posyłali swoje dzieci do szkoły protestanckiej, za którą uiszczali stosowny czynsz<sup>253</sup>. Pół wieku później 6 czerwca 1749 r., biskup sprzeciwił się przemienemu grzebaniu luteran na cmentarzu katolickim (*praeter sepulturam Lutheranorum in Caemiterio Catholicis admixtam*), ponieważ to stało w jawnej sprzeczności z ordynacjami poprzednich biskupów i praktyką stosowaną na Wielkich i Małych Żuławach. Poleciał, aby wokół kościoła wytyczyć pas ziemi o długości jednego pręta od murów świątyni, gdzie można by było urządzać procesje i grzebać katolików. Tę wymierzoną przestrzeń, której rekoncylacji miał dokonać miejscowy dziekan, należało także uwolnić od kamiennych epitafów (*remotis Epitaphiorum lapidibus decernimus*)<sup>254</sup>. Tak udostępniono innowiercom możliwość grzebania swoich zmarłych w pobliżu ich miejsc zamieszkania.

<sup>248</sup> *Visitationes... 1647*, s. 131–132.

<sup>249</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 43v–44; *Visitationes... 1647*, s. 125–125.

<sup>250</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 863–864.

<sup>251</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 992.

<sup>252</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 801–802.

<sup>253</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 37–37v; *Visitationes... 1647*, s. 104–105.

<sup>254</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 887–888.

W parafii w Krasnej Łące, w 1700 r. podkreślono, że parafianie krasnołęccy, poddani luteranckiej dziedziczki, byli przez nią zmuszani, zarówno katolicy i luteranie (*Lutheranae Sectae; Orthodoxae fidei*), do chrzczenia dzieci, zawierania małżeństw, grzebania zmarłych, do wyvodu kobiety katolickiej po porodzie i innych sakramentaliów, do przyjmowania ich w synagodze. Nie starając się o zgodę u proboszcza własnego z Krasnej Łąki, robili szkodę i rujnowali kościół, dusze i proboszcza (*per quod magnum damnum et Ruina Deo Ecclesiae, Animabus et Parocho illata Est*)<sup>255</sup>.

Zgodne życie obu wyznań, katolickiego i luteranckiego, odnotowano w Królewie. Dnia 24 maja 1749 r. stwierdzono, że na tutejszym cmentarzu przykościelnym byli grzebani luteranie, którzy mieli wydzieloną środkową część od strony południowej, w odległości jednego pręta od świątyni<sup>256</sup>.

W sąsiednim Krzyżanowie, 22 maja 1749 r., biskup zajął stanowisko wobec dzieci zrodzonych z jednego rodzica wyznania katolickiego. Dotyczyło to potomstwa, które urodziła Elisabeth Zygmuntowa i jej młodsza siostra Marianna Prokopowna oraz inne osoby. Według starego prawa wspólnotowego (*iuxta antiqua Communem*) wszystkie takie osoby podlegały władzy Kościoła katolickiego (*S. Catholicae Ecclesiae*), zgodnie z ordynacją biskupa Potockiego, które dla Żuław zatwierdził król Polski August II i obecnie August III dla całego Kościoła polskiego. Jednakże przez złośliwość i prawo własności jednego z rodziców luteranckich oddzielono ich potomstwo, poniżając zbawienną wiarę katolicką, bez której nikt nie może się zbawić. Biskup domagał się, aby proboszcz nawrócił tych parafian (*in Spiritu Veritatis et Bonitatis*), a gdyby strony nadal rościły wobec siebie pretensje, wtedy w ciągu tygodnia należało zwrócić się z pozwem do konsystorza generalnego pomezkańskiego<sup>257</sup>.

W Lichnowach, w 1700 r., nie było sprzeciwu katolików wobec faktu grzebania akatolików na cmentarzu parafialnym, ponieważ to wynikało ze zwyczaju i porozumienia zawartego pomiędzy różnymi wyznaniem, mieszkającymi na Żuławach Wielkich i Małych<sup>258</sup>. To samo potwierdzono 12 czerwca 1749 r., przypominając, że już wcześniej na cmentarzu parafialnym grzebano przemiennie zmarłych wyznania katolickiego, luteranckiego i menonitów. To świadczyło o braku nieporozumień pomiędzy członkami różnych Kościołów innowierczych (*in hocce Caemiterium in antea permixtim Catholici cum Lutheranis et Mennonistis ad libitum sepeliebantur*)<sup>259</sup>.

Wielu dysydenckich predykantów zwodziło katolików Malborka (*quantum attinet Polonico Idiome in Oratoriis Dissidentium Praedicationem*), odpowiadając w domach modlitwy w języku polskim – pisał biskup w 1749 r. – oraz chrzcząc dzieci zrodzone z jednego małżonka katolickiego. W każdym takim przypadku łamano reskrypty królów polskich i ordynacje biskupie, dlatego biskup wizytator zakazał tych praktyk w tej parafii, grożąc, że oporni zostaną pociągnięci przed królewski sąd asesorski (*ad Iudicia Sae Rae Mtt. Assessorialia*). Biskup domagał się, aby dysydenci zwrócili zabrane katolikom świątynie malborskie do parafii, tak jak groby zmarłych. Oratorium wyznania augburskiego (*Augustanae Confesionis*), po nowych uzgodnieniach, tam

<sup>255</sup> Tamże, C 32, *Acta wizytacji 1700*, k. 93v.

<sup>256</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 821.

<sup>257</sup> Tamże, k. 816.

<sup>258</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 870.

<sup>259</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione (1749–1756)*, k. 893.

gdzie znajdował się stary kościół św. Jerzego ubogich katolików, przebywających w szpitalu (*sub Dominio Civitatnesi*), został przekazany luteranom. Wreszcie, biskup wzywał i przestarzał Magistrat Malborka, ażeby poszczególni mieszkańcy miasta nie uposażali dysydentów na terenie grodu czy podgrodzia, a także nie wyrażał zgody na organizowanie swoich domów modlitwy. Proboszcz parafii malborskiej został zobowiązany do tego, aby strzegł praw Kościoła katolickiego<sup>260</sup>.

Cmentarz parafialny w Miłoradzu, według relacji z 4 czerwca 1749 r., był użytkowany przez innowierców i katolików, ale zgodnie z zaleceniem papieskim, w jednej części znajdowały się groby protestanckie (*in una parte haeretici quoque suam habent sepulturam*), a w drugiej katolickie<sup>261</sup>. Jak zaznaczono w 1700 r., w Nowym Stawie protestanci byli grzebani na jednym cmentarzu katolickim, chociaż także innowiercy opanowali cmentarz św. Jerzego, istniejący poza murami miasta<sup>262</sup>. Tak samo było w 1647 r. w Orłowie, gdzie na cmentarzu istniejącej kaplicy grzebano także anabaptystów (*etiam non baptizati*), co świadczyło o dobrym współistnieniu różnych wyznań<sup>263</sup>. O dobrym współżyciu katolików z luteranami i menonitami było grzebanie ich zmarłych na cmentarzu parafialnym w Ostaszewie, chociaż katolików chowano po stronie wschodniej, a innowierców w drugiej części (*in aliis partibus*), jak notowano w 1700 r.<sup>264</sup>.

W Postolinie, gdzie mieszkało wielu innowierców na terenie parafii, w 1647 r. grzebali oni swoich zmarłych na cmentrze parafialnym i chrzcili dzieci w kościele<sup>265</sup>. Może dlatego, że proboszcz nie wydawał tzw. *Freicedell*, czyli zgody na obecność predykanta w czasie tych ceremonii. Biskup polecił 28 lutego 1700 r. proboszczowi, aby zgodnie z porozumieniem obowiązującym na Żuławach (*iuxta Consuetudinem Insulanorum*) pozwalał mieszkającym w parafii na chrzest i pogrzeb u pastora ewangelickiego. Upomniął go także, aby na przyszłość nie występował przeciwko kontraktom i zawartym układom<sup>266</sup>.

Tak jak przy miłoradzkim kościele parafialnym, tak przy świątyni filialnej w Starej Kościelnicy, cmentarz służył heretykom i katolikom, ale wierni każdego wyznania grzebali swoich zmarłych w wyznaczonej dla nich części (*in una parte Haeretici habent suam sepulturam et in altera parte Catholici*)<sup>267</sup>.

Wyznawcy protestancy i katolicy w Sztumie na ogół żyli w mięście pokojowo, ale czasem zdarzały się przypadki niszczenia kramów ewangelickich przez katolików, którzy uczestniczyli w procesji teoforycznej. Był to wyraz dezaprobaty katolików wobec nieposzanowania ich świąt przez współmieszkańców ewangelickich. Nawracania katolików na protestantyzm czy protestantów na katolicyzm zdarzały się w Sztumie. Natomiast najwięcej przypadków przejść katolików na protestantyzm odnotowano w 2. połowie XVI w., dlatego na początku wieku następnego liczba

<sup>260</sup> Tamże, k. 864.

<sup>261</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 873.

<sup>262</sup> Tamże, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 866.

<sup>263</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 44; *Visitationes... 1647*, s. 125–126.

<sup>264</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1013.

<sup>265</sup> Tamże, C 16, *Compendium... 1647*, k. 51; *Visitationes... 1647*, s. 145–146.

<sup>266</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 946.

<sup>267</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 880.

katolików w mieście bardzo zmalała, a do końca XVII w. uwidoczniła się liczebna przewaga protestantów w mieście. Mimo to, księża bywali ojcami chrzestnymi dzieci urodzonych w rodzinie pastora, a mieszkańcy Sztumu zawierali małżeństwa mieszane<sup>268</sup>. W 1647 r. wizytator parafii zaznaczył, że chociaż katolicy mieli własną szkołę, to mimo wszystko wspierali nauczyciela innowierczego i ministra „heretyckiego”<sup>269</sup>. Predykanctwo sztumskie, w 1698 r., zostało oskarżone o to, że ściągał do siebie mieszkańców miasta. Przyjmowanie nauki Lutera nie tyle powodowały jego kazania głoszone po polsku, ale to, że stawiał się ponad wszelkimi autorytetami. To wyrażało się, na przykład, w sprawach małżeńskich, w których sam sądził i sam oceniał sytuację<sup>270</sup>. Mieszkańcy Sztumu brali udział w pogrzebach swoich współobywateli protestanckich, co w 1749 r. biskup ocenił negatywnie. To jednak świadczyło o dobrych kontaktach i wzajemnej tolerancji wyznawców tych wspólnot, chociaż proboszcz katolicki ciągle popadał w konflikt (zazwyczaj uzasadniony) z protestancką radą miasta Sztumu. Biskup natomiast zarzucał wtedy, że prowizorami szpitali wybierano protestantów, którzy udzielając pożyczek niskoprocentowych pomijali katolików, krzywdząc ich w ten sposób. Nawet, w 1765 r. rektor szkoły ewangelickiej został ojcem chrzestnym dziecka rodziny Izbantów, którzy ochrzczili je w kościele katolickim. Natomiast w 1769 r., kiedy Sztum opanowali konfederaci barscy nastawieni prokatolicko, pastora K.D. Klesela nie spotkała żadna przykrość, ponieważ katolicki proboszcz sztumski wstawił się za nim. Chociaż wcześniej, bo w 1766 r. proboszcz katolicki oskarżył ewangelickiego burmistrza o to, że ten zezwolił na obchodzenie świąt luteranckich w szpitalu Świętego Ducha, zagarnął siłą ziemie tego szpitala i narzędzia rolnicze, a także pozwolił na handel w święta katolickie. Ponadto, burmistrza oskarżono o najście plebanii katolickiej i zabranie koni parafialnych na 12 godzin, którymi opiekował się wityryk kościoła<sup>271</sup>.

W 1700 r. w Tuju, luteranie posyłali swoje dzieci do szkoły katolickiej, ponieważ wspierali nauczyciela tej szkoły, przekazując naturalia<sup>272</sup>. O poprawnych kontaktach katolików z innowiercami w Tujcu świadczył fakt, że ekonomem kościoła był menonita (*mennonista Nicolaus Epp*)<sup>273</sup>.

Biskup, 16 maja 1749 r., zwrócił uwagę na powszechnie znaną działalność menonity, którym był Jacobus Zybert (*Mennonista Formander*) ze Zwierzna. Prywatnie, nocą, spotykał się z mieszkańcami, pouczając w zakresie dogmatyki, czego biskup zakazał pod karami (*sub gravissimis paenis interdicimus*). Polecił też instygatorowi oficjała pomezkańskiego zająć się tym przypadkiem. Był też oburzony faktem, uważając to za niesprawiedliwość (*iniustum Est*), aby katolicycy byli zmuszani do remontu domów modlitw i cmentarzy innowierczych (*trahantur ad reparationem Oratoriarum aut Caemiteriorum pro Dissidentibus erectorum*), ponieważ troszczyli

<sup>268</sup> W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 82–83.

<sup>269</sup> ADP, C 16, *Compendium... 1647*, k. 50v–51; *Visitationes... 1647*, s. 144.

<sup>270</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 910; W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 66–67.

<sup>271</sup> W. Szramowski, *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, s. 72–73, 76–78.

<sup>272</sup> ADP, C 31, *Visitatio Potocki 1698–1700*, k. 1008.

<sup>273</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis... 1785*, k. 302–303.

się o swój cmentarz koło kościoła<sup>274</sup>. W Żelichowie, w 1785 r., było odwrotnie. Tu menonici flamandzcy (*Mennonistae Flammaci*) dobrowolnie zobowiązali się do remotu tutejszej katolickiej filii<sup>275</sup>.

#### 4. ŻYDZI

„W Prusach Królewskich nie byli lubiani także żydzi, głównie z powodów działalności handlowej”. W 1680 r. lub w 1696 r. domagano się wyrzucenia ich z dóbr duchownych, zburzenia synagog i odsunięcia od komór celnych, ale żadna z uchwał nie weszła w życie<sup>276</sup>.

Biskup W.S. Leski, pisał 25 kwietnia 1749 r., że w Sztumie niechętnie usłyszał, że w diecezji pomezkańskiej zasiedlił się ród żydowski (*non libenter audivimus, quod et in Dioecesis Pomesaniensis Iudaeorum*). Znaleźli oni mieszkanie u szlachcica Stanisława Wełpińskiego, dzierżawcy dóbr Węgry. Takie postępowanie sprzeciwiało się prawu prowincji i konstytucjom synodalnym, przypominając, że dziesięciny (*missalia alias Daecima*) należą się, proboszczowi<sup>277</sup>. Zobowiązano też dzierżawcę, aby zatrudniał ich na krótki okres czasu.

Natomiast w wielu parafiach Żuław Wielkich, w 1765 r. biskup I. Bajer zakazał prześladowania żydów, pisząc: „doszło do naszych uszu, że nauczyciele, czyli organiści, nie mając żadnych podstaw prawnych zaczepiają przejeżdżających, bądź przechodzących Żydów i żądają od nich daniny, zwanej *Kozubalec* oraz wbrew dobrym zasadom, pielęgnowanym przez chrześcijan, gnębią ich i molestują niepokojąc w ten sposób Żydów”. Zarządził więc, by nikt ze sług kościoła w Borętach nie dopuszczał się podobnych nadużyć, a jeśli by postąpił inaczej utraci stanowisko i zostanie usunięty z ziemi kościelnej<sup>278</sup>.

<sup>274</sup> Tamże, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 797, 800.

<sup>275</sup> Tamże, C 67, *Descriptio dioecesis...* 1785, k. 302–303.

<sup>276</sup> S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1991, s. 241.

<sup>277</sup> ADP, C 54, *Acta Generali Vistitatione* (1749–1756), k. 696–697.

<sup>278</sup> Tamże, C 57a, *Acta visitationis ep. A.I. Baier a 1767*, k. 208; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2, s. 508.

**PROTESTANTS, MENNONITES AND JEWS  
IN THE POMESANIAN DIOCESE (17<sup>TH</sup>–18<sup>TH</sup> CENTURY)  
IN THE PARISH VISITATION REPORTS**

SUMMARY

In the modern period (seventeenth – eighteenth centuries) the Diocese of Pomesania lay within Royal Prussia (excluding Elbląg and Warmia), whereas Catholics were subject to the Crown since 1466. Still, they were unable to resist effectively against the pressure of Protestantism, especially in the cities of Prussia. Protestants gained religious privileges as early as 1543, but there was no cooperation with the Protestants in this region until after the end of the 16<sup>th</sup> century. The region witnesses the influx of various Protestant denominations, including Mennonites (Anabaptists), Calvinists and Lutherans. Groups of Mennonites came to Żuławy in the 1540s and 1550s (ca. 1526? to the area of Malbork), and in 1642 Władysław IV Vasa granted them a privilege to freely pursue their religious practices. The governor of Sztum founded a Calvinist community in Jordanki, but it declined upon his death in 1675. The most numerous religious group were Lutherans, who settled down on royal and private estates and then established their communities in Jordanki, Jasna and Rodowo, that is outside Royal Prussia. There was a small group of Jews, who traded in Sztum despite the prohibition issued by the Teutonic Knights and were present in the village of Węgry in the mid-eighteenth century.

Proponents of Lutheranism found temporary place of residence in the mansions of wealthy farmers and when they gained a group of worshipers, they would organise a prayer house and a school, where the preacher and the teacher lived. The third stage of their development was collecting funds to build their own church. However, they had to obtain the consent of the bishop to take up their pastoral activity, such consent being issued in the absence of the opposition from the Catholic priest. The local parish priest would lose „souls” and the income from tithes and Christmas offerings, although dissenters were under a parish obligation to make fees for services (baptism, wedding, funeral). To defend the position of the Catholic Church in the Diocese of Pomesania, the bishop did not agree to the construction of a church, house of prayer or the activities of the „heretic” pastor and teacher. Nevertheless, with the support of their followers, they strengthened their presence in Catholic parishes.

There were conflicts between Catholics and Protestants in the seventeenth and eighteenth centuries, but they must be considered incidental, although Catholic priests did react differently. Many of them were admonished and encouraged by the bishop to be more vigilant and careful of the faithful, to see to it that children and youth are taught in a Catholic school and oppose any attempts by dissenters to organize work among Catholics. Nevertheless, residents of individual parishes did not oppose to Lutherans and Mennonites being buried in Catholic cemeteries. What is more, the so-called „Żuławy custom” was developed here, which was a model of coexistence between faithful of both religions. It was finally accepted by the bishop, who recommended that a separate part of the cemetery be allotted to them at the appropriate distance from the church. Followers of other denominations also achieved quite a lot as far as building their churches is concerned. More specifically, they built them at the following locations: Barcice (prayer house), Boręty, Dzierzgoń (chapel), Gnojewo, Jasna, Jordanki, Kaczynos, Kończewice, Kraśniewo, Krzyżanowo (chapel), Lasowice, Lichnowy, Lipinki, Lisewo (chapel), Łoza, Malbork, Marynowy, Myszewo, Niedźwiedzica, Nowa Cerkiew, Nowy Staw, Ostaszewo, Orłowo, Stalewo, Stara Kościelnica, Stare Pole, Świerki, Szawałd, Sztum, Tujsk, Tulice, Żuławki. Mennonites, on the other hand, who were defended by the Catholics because of their hard work and honesty, owned houses of prayer, among others, in: Barcice, Lubieszewo, Marynowy, Niedźwiedzica, Nowy Dwór [Gd.], Orłowskie Pole and Stogi. They were also used by residents of other villages.



**PROTESTANTEN, MENNONITEN UND JUDEN IN DER POMESANISCHEN  
DIÖZESE (17.–18. JH.)  
LAUT VISITATIONSPROTOKOLLEN DER PFARREIEN**

ZUSAMMENFASSUNG

In der Neuzeit (17.–18. Jh.) erstreckte sich das Gebiet der pomesanischen Diözese über Königlich Preußen (ohne Elbing und Ermland). Das katholische Bekenntnis konnte hier bewahrt werden, weil ius patronatus seit 1466 zur polnischen Krone gehörte. Dies schützte jedoch die Katholiken vor dem Andrang des Protestantismus nicht wirksam, weil Protestanten bereits in den 20er Jahren des 16. Jahrhunderts auf diesem Gebiet, vor allem in den preußischen Städten, erschienen. Der Woiwode Marienburgs – Achaz von Zehmen erhielt 1543 religiöse Privilegien für Protestanten. Trotzdem fehlte es hier noch bis zum Ende des genannten Jahrhunderts an Zusammenarbeit zwischen Katholiken und Protestanten, zumal die Katholiken, die Einwohner Königlichen Preußens, den Druck der Lutheraner aus dem Westen und der orthodoxen Christen aus dem Osten spürten. Unterschiedliche protestantische Konfessionen zogen hierher. Es waren unter anderem Wiedertäufer (Anabaptisten), Calvinisten und Lutheraner. Gruppen von Mennoniten wanderten ins Gebiet des Weichseldeltas in den 40er und 50er Jahren des 16. Jahrhunderts ein (bei Marienburg waren sie etwa 1526?). Am 22. Dezember 1642 gewährte ihnen Wladyslaw IV. ein Privileg, das ihre privaten religiösen Praktiken sicherstellte. Darüber hinaus gründete der Stuhmer Starost W.K. Güldenstern in Jordanken eine kalvinische Gemeinde, die aber nach seinem Tod im Jahre 1675 zusammenbrach. Doch es waren die Lutheraner (Evangelikale), die nach den Katholiken die zahlreichste religiöse Gruppe ausmachten und sich bei Marienburg auf königlichen und privaten Landgütern niederließen. Die polnischsprachigen Protestanten profitierten von Gemeinden in Jordanken, Lichtfelde und Groß Rohdau, also außerhalb Königlichen Preußens. Zu diesen konfessionellen Gruppen sind noch in geringen Zahlen Juden hinzuzurechnen, die sich in Stuhm mit dem Handel beschäftigten. Sie machten es, obwohl ihnen der Deutsche Orden verbat, sich in Preußen niederzulassen. Die Stadtbehörden bestimmten die Regeln dafür, die Juden vor Gericht stellen zu dürfen. Auch in der Mitte des 18. Jahrhunderts verstießen Juden gegen geltendes Recht, indem sie in den Landgütern von S. Welpiński gut vorankamen, dem das Dorf Wengern gehörte. Schließlich bekam Welpiński die Erlaubnis, Juden bei sich nicht länger als zwei Wochen lang einstellen zu dürfen. Andersgläubige, vor allem Verbreiter von Luthertum fanden zunächst in den Gutshöfen der wohlhabenden Bauern, ihren vorübergehenden Wohnort. Dort versuchten sie ihre Anhänger zu gewinnen. Als sie eine Gruppe von Anhängern versammelten, organisierten sie ein Gebetshaus und vor allem eine Schule, in der auch ein Prädikant und ein Lehrer leben konnten. Die dritte Etappe ihrer Entwicklung war der Erwerb von Finanzmitteln für den Bau ihrer eigenen Kirche. Es muss betont werden, dass sie auf jeder Etappe dazu verpflichtet waren, die Erlaubnis des Bischofs zu erhalten, um ihre pastorale Tätigkeit aufnehmen zu können. Dies musste ohne Widerspruch seitens des katholischen Seelsorgers erfolgen. Der örtliche Pfarrer nahm zu dieser Situation eine feindliche Haltung ein, denn er verlor nicht nur „Seelen“, sondern auch Einnahmen in Form von Kirchensteuern. Es fehlte auch an den Spenden, die während der seelsorglichen Besuche gesammelt wurden, obwohl die Andersgläubigen auf der Grundlage des Pfarrzwangs dazu verpflichtet waren, alle kirchlichen Gebühren weiterhin zu bezahlen. Der katholische Pfarrer durfte auch keine der gelegentlichen Dienste wie Taufe, Trauung oder Beerdigung verlieren, denn die Bewohner der katholischen Gemeinde, die sich an diesen religiösen Zeremonien die Teilnahme eines evangelischen Pfarrers oder Prädikanten wünschten, mussten vom Priester eine schriftliche Erlaubnis erhalten, was mit einer entsprechenden Gebühr verbunden war. Der Bischof verteidigte die Situation der katholischen Kirche in der pomesanischen Diözese, indem er Erlaubnisse weder für den Bau von Kirchen

und Gebetshäusern noch für die Tätigkeit von „ketzerischen“ Geistlichen und Lehrern erteilte. Das waren jedoch keine effektiven Maßnahmen, weil viele Prädikanten und Lehrer mit der Unterstützung ihrer Gläubigen ihre Anwesenheit in katholischen Pfarreien bewahrten. Im Laufe zweier Jahrhunderte kam es zu Konflikten zwischen Katholiken und Protestanten, aber man sollte sie als Zwischenfälle betrachten, obwohl einige Priester anders reagierten. Allerdings wurden viele von ihnen ermahnt und vom Bischof dazu ermutigt, wachsam zu sein und sich um die Gläubigen zu kümmern. Die Geistlichen sollten auch der Pflicht nachkommen, Kinder und Jugendliche in katholischen Schulen zu lehren. Außerdem mussten sie immer dann Widerstand leisten, wenn man versuchte, die Arbeit der Andersgläubigen unter Katholiken zu organisieren. Es ist jedoch zu beachten, dass die Bewohner der Pfarreien nicht dagegen waren, Lutheraner und Mennoniten auf den katholischen Friedhöfen zu bestatten. Auf dem Gebiet des Weichseldeltas entwickelte man sogar ein Modell der Koexistenz der Gläubigen von beiden Glaubensrichtungen, das vom Bischof schließlich akzeptiert wurde. Es bestand darin, dass man einen Teil des Friedhofs in einer angemessenen Entfernung von der Kirche festlegte. Auch im Hinblick auf die Errichtung ihrer eigenen Sakralbauten haben die Andersgläubigen nicht wenig erreicht. In folgenden Orten entstanden: Tragheimerweide (Gebetshaus), Barendt, Christburg (Kapelle), Gnojau, Lichtfelde, Jordanken, Katznase, Kunzendorf, Schönau bei Marienburg, Notzendorf (Kapelle), Lesewitz, Gross Lichtenau, Linderode, Lissau (Kapelle), Losendorf, Marienburg, Marienau, Gross Mausdorf, Barenhof, Neukirch, Neuteich, Schöneberg, Orloff, Stalle, Altmünsterberg, Altfelde, Tansee, Schadwalde, Stuhm, Tiegenort, Tillendorf, Fürstenwerder. Mennoniten, die von Katholiken wegen ihrer Arbeitsamkeit und Ehrlichkeit verteidigt wurden, hatten ihre Gebetshäuser unter anderem in Tragheimerweide, Ladekopp, Marienau, Barenhof, Tiegenhof, Orlofffelder, Heubude. In anderen Ortschaften lebten die Vertreter dieser Gruppe, aber sie benutzten religiöse Dienste an anderen Orten.

## **PROTESTANCI, MENONICI I ŻYDZI NA TERENIE DIECEZJI POMEZAŃSKIEJ (XVII–XVIII W.) W PROTOKOŁACH WIZYTACYJNYCH PARAFII**

### STRESZCZENIE

W okresie nowożytnym (XVII–XVIII w.) teren diecezji pomezjańskiej rozciągał się na Prusy Królewskie (bez Elblęga i Warmii). Wyznanie katolickie mogło tutaj utrzymać się, ponieważ od 1466 r. ius patronatus należał do Korony. To jednak nie zablokowało skutecznie i nie chroniło tutejszych katolików przed naporem protestantyzmu, ponieważ już w latach 20.XVI stulecia pojawili się oni na tym terenie, zwłaszcza w miastach pruskich. Wojewoda malborski Achacy Cema (Zehmen) już w 1543 r. uzyskał dla protestantów przywileje religijne. Mimo to, do końca tego stulecia brakowało tu współpracy katolików z protestantami, tym bardziej, że katolicy, mieszkańcy Prus Królewskich odczuwali nacisk luteran z Zachodu i prawosławia ze Wschodu. Napływali tu różne odłamy protestanckie, m.in. mennici (anabaptysty), kalwini, luteranie. Grupy mennonitów przybyły na Żuławy w latach 40–50. XVI w. (w okolicy Malborka ok. 1526 r.?), a 22 grudnia 1642 r. Władysław IV obdarzył ich przywilejem, zapewniający im tolerancję ich prywatnych praktyk religijnych. Natomiast starosta sztumski W.K. Güldenstern założył w Jordankach gminę kalwińską, ale ta upadła wraz z jego śmiercią w 1675 r. Jednak to luteranie (ewangelicy) tworzyli najbardziej liczną grupę wyznaniową po katolikach, a na terenie malborskiego osiadłali się w królewskich i do-

brach prywatnych, a polskojęzyczni protestanci korzystali ze zborów w Jordankach, Jasnej i Rodowie, czyli poza Prusami Królewskimi. Do tych grup wyznaniowych, w niewielkiej liczbie, dołączyli Żydzi, którzy Sztumie zajmowali się handlem, wbrew krzyżackiemu zakazowi osiedlania się w Prusach. Władze miasta ustaliły zasady powoływaniach ich przed sąd lawniczy. Jeszcze w połowie XVIII w. dobrze prosperowali w dobrach S. Welpińskiego, który był właścicielem wsi Węgry, czyniąc to wbrew prawom. Ostatecznie zgodzono się, aby nie zatrudniał ich u siebie dłużej niż przez dwa tygodnie.

Najpierw innowiercy, zwłaszcza propagatorzy luteranizmu, znajdowali w dworach zamożnych rolników swoje tymczasowe miejsce zamieszkania, skąd podejmowali działania nad pozyskiwaniem swoich zwolenników. Gdy zgromadzili grupę wyznawców ich poglądów, wówczas organizowali dom modlitwy, a zwłaszcza szkołę, gdzie mógł także zamieszkać predykant i nauczyciel. Trzecim niejako etapem ich rozwoju było zdobywanie środków na budowę własnej świątyni. Trzeba podkreślić, że na każdym etapie byli oni zobowiązani do uzyskania zgody biskupa na podjęcie swojej działalności pasterskiej, przy braku sprzeciwu katolickiego duszpasterza. Na te sytuacje wrogo patrzył miejscowy proboszcz, ponieważ tracił „dusze”, ale także dochody w postaci dziesięciny i kołedy, chociaż na zasadzie przymusu parafialnego innowiercy byli zobowiązani nadal je uiszczać. Nie powinien też tracić opłat z posług okolicznościowych, jak chrzest, ślub czy pogrzeb, ponieważ ci mieszkańcy katolickiej parafii, którzy pragnęli udziału w tych uroczystościach religijnych pastora, predykanta, mieli obowiązek uzyskać od księdza zgodę na piśmie, uiszczając stosowną opłatę. Biskup bronił sytuacji Kościoła katolickiego w diecezji pomezkańskiej, blokując przez brak zgody na zudowanie świątyni, domu modlitwy czy działalność duchownego i nauczyciela „hertyckiego”. Nie były to jednak do końca skuteczne działania, ponieważ wielokrotnie predykanci i nauczyciele, przy wsparciu swoich wiernych, utrwalali swoją obecność w parafiach katolickich.

Na przestrzeni tych dwóch wieków zdarzały konflikty pomiędzy katolikami i protestantami, ale zaliczyć je należałoby do incydentalnych, chociaż nieco inaczej reagowali księża. Jednakże wielu z nich było napominanych i zachęcanych przez biskupa do większej czujności i troski o wiernych, a także pilnowania obowiązku uczenia dzieci i młodzieży w szkole katolickiej oraz sprzeciwianie się wszelkim próbom organizowania pracy innowierców wśród katolików. Należy jednak zaznaczyć, że mieszkańcy poszczególnych parafii nie sprzeciwiali się, aby grzebano na cmentarzu katolickim, m.in. luteran i menonitów. Nawet wypracowano tu „żuławski zwyczaj”, model współistnienia wiernych obu wyznań w tym zakresie, na co biskup ostatecznie przystąpił, polecając wydzielać oddzielną część cmentarną w stosownej odległości od kościoła. Również w zakresie budowania własnych świątyni innowiercy osiągnęli niemało. Z powyższego wynika, że wzniesli je w następujących miejscach: Barcice (dom modlitw), Boręty, Dzierżgoń (kaplica), Gnojewo, Jasna, Jordanki, Kaczynos, Kończewice, Kraśniewo, Krzyżanowo (kaplica), Lasowice, Lichnowy, Lipinki, Lisewo (kaplica), Łoza, Malbork, Marynowy, Myszewo, Niedźwiedzica, Nowa Cerkiew, Nowy Staw, Ostaszewo, Orłowo, Stalewo, Stara Kościelnica, Stare Pole, Świerki, Szawałd, Sztum, Tujsk, Tulice, Żuławki. Natomiast mennonici, których bronili katolicy z racji ich pracowitości i uczciwości, posiadali domy modlitw m.in. w: Barcice, Lubieszewo, Marynowy, Niedźwiedzica, Nowy Dwór [Gd.], Orłowskie Pole, Stogi. W innych miejscowościach mieszkali przedstawiciele tej grupy, ale korzystali z posługi religijnej w innych miejscach.

**BIBLIOGRAFIA**

- Achremczyk S., *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1991.
- Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744*, przekł. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2013.
- Józefczyk M., *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 1 – *Synteza dziejów*, Malbork 2012.
- Józefczyk M., *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, t. 2 – *Źródła do dziejów XVII-wiecznej Pomezanii*, Malbork 2013.
- Józefczyk M., *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku*, t. 2 – *Źródła do dziejów XVIII-wiecznej Pomezanii*, Malbork 2014.
- Kizik E., *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1994.
- Klemp A., *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku*, Gdańsk 1994.
- Pawlak M., *Reformacja i Kontrreformacja w Elblągu w XVI–XVIII wieku*, Bydgoszcz 1994.
- Szramowski W., *Wspólnoty wyznaniowe nowożytnego Sztumu*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. IV, Sztum 2005, s. 37–97.
- Wiśniewski J., *Kościół i kaplice na terenie byłej diecezji pomezkańskiej 1243–1821* (1992) cz. I, Olsztyn 1999.
- Wiśniewski J., *Kościół i kaplice na terenie byłej diecezji pomezkańskiej 1243–1821* (1992), cz. II, Olsztyn 1999.